Bibl. J

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 37. Katowice, środa 15-go lutego 1928 Rok 27.

Prymas Polski w Berlinie.

Berlin. (PAT). W poniedziałek o godz. 7.30 rano przybył do Berlina ks. kardynał Hlond, Prymas Polski. Na dworcu witali ks. kardynała nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Pacelli, poseł Rzeczypospolitej Polski w Berlinie Olszowski ze wszystkimi członkami poselstwa oraz przedstawiciele zakonów. Ks. kardynał udał się z dworca do klasztoru Dominikanów, w którym zamieszkał. Ks. kardynał Hlond po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Jadwigi, podczas którego wykonane zostały śpiewy w języku niemieckim i polskim, podejmowany był śniadaniem przez nuncjusza Pacellego. O godz. 4 po poł. ks. kardynał przybył do poselstwa, by złożyć wizytę posłowi Olszowskiemu i jego małżonce. Następnie w salonach poselstwa polskiego ks. kardynał przyjął szereg delegatów organizacyj Polaków, obywateli niemieckich. Delegacje te prowadzili obaj posłowie polscy do sejmu pruskiego ks. poseł Klimas i poseł Baczewski. Ks. kardynał zapytywał delegacje szczegółowo o stosunki religijne, oraz o sprawy duszpasterskie wśród Polaków obywateli niemieckich, otrzymując od zgromadzonych wyczerpujące wyjaśnienia. Następnie ks. kardynał przyjął delegacje Towarzystwa Opieki Polskiej w Berlinie, roztaczającej opiekę nad polskimi robotnikami i robotnicami sezonowemi oraz ich dziećmi. Następnie ks.Prymas przyjął korespondentów pism, działających w Berlinie, członków poselstwa polskiego z p. radcą Wyszyńskim na czele oraz konsula generalnego Zielińskiego wraz z wicekonsulem. Wieczorem o godz. 8.30 poseł Olszowski wydał na cześć ks. kardynała obiad, w którym oprócz ks. Prymasa wzięli udział nuncjusz apostolski ks. Pacelli, ambasador francuski de Margerie, prezes stronnictwa centrowego v. Guerard, b. kanclerz Wirth, członek zarządu stronnictwa centrowego ks. prałat Schreiber, małżonka ministra spraw zagranicznych p. Stresemanowa, przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych, oraz szereg osobistości berlińskiego świata dyplomatycznego i politycznego.

Z Berlina Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond, udaje się do Wrocławia, gdzie we wtorek, d. 14. bm., przyjmie m. i. przedstawicieli polsko-katolickiej ludności z Śląska Opolskiego i z Śląska Wrocławskiego.

Warunki porozumienia polsko-niemieckiego.

Warszawa. (PAT). Minister rolnictwa Niezabytowski przyjął prezydja polskich związków kółek rolniczych oraz związku polskich organizacyj rolniczych, które przedstawiły mu rezolucję. Mówi ona: delegacja nasza, reprezentująca ogół organizacyj rolniczych uznaje za konieczne w związku z toczącemi się pertraktacjami polsko-niemieckiemi o traktat handlowy, złożyć nast. oświadczenie: Rolnictwo polskie wypowiadało się niejednokrotnie za zawarciem umowy gospodarczej z Niemcami, mającej na celu uregulowania obrotu towarowego pom. obu wchodzącemi w grę krajami. Oświadczenie niem. kół gospodarczych stwierdza, że w Niemczech istnieje liczny i wpływowy odłam opinji, która nad zagadnieniem umowy handlowej pomiędzy Polską a Niemcami zapatruje się w zupełnie odmienny sposób. W końcu zeszłego miesiąca odbyły się w Berlinie zjazdy i zebrania całego szeregu niem. organizacyj rolniczych, na których omawiano szeroko sprawę niem. polityki handlowej wogóle i sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego w szczególności. Powzięte uchwały nie tylko wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkim zniżkom ceł przywozowych na produkty rolnicze, lecz przeciwnie domagają się podniesienia ochrony celnej. Wobec tego przedstawiciele polskich organizacyj rolniczych uważają za swój obowiązek oświadczyć, że rolnictwo polskie zainteresowane jest w zawarciu traktatu handlowego między Polską a Niemcami o tyle tylko, o ile traktat ten da widoczne ułatwienia dla eksportu naszych produktów rolniczych na rynki niemieckie. Traktat, któryby nie osiągnął tego celu, byłby dla rolnictwa zupełnie bezwartościowym, a dla ogółu interesów polsko-gospodarczych Polski wręcz szkodliwy. Stąd też rolnictwo polskie jest stanowczo przeciwne zawieraniu umowy handlowej z Niemcami, o ile umowa ta nie będzie dawała należytego zadośćuczynienia uprawnionym postulatom rolnictwa polskiego.

W odpowiedzi Minister Niezabytowski oświadczył m. i. co następuje: Zaniepokojenie, jakie w Panach wzbudziło sprawozdanie prasowe ze zjazdów rolników niem. t. zw. Landbundu, jest dla mnie zrozumiałe. Traktat polsko-niemiecki winien w jednakowej mierze uwzględnić interesy obu krajów, wówczas bowiem tylko będzie trwały, ufundowany na powszechnem zadowoleniu sfer producentów i pośredników. Ten punkt widzenia podkreślił zresztą trafnie min. Stresemann, przeciwstawiając się przesadnym żądaniom sfer agrarnych niem. podczas swego przemówienia w dniu 30 ub. m.

Z polskiego punktu widzenia traktat z Niemcami jest możliwy tylko przy zapewnieniu wywozu artykułów rolniczych z Polski do Niemiec. Inne produkcje w Polsce mogą raczej ucierpieć na tym traktacie, umożliwi on bowiem przemysłowi niem. konkurencję na rynkach polskich z przemysłem miejscowym. Podstawą porozumienia może być wymiana niem. artykułów przemysłowych na polskie artykuły rolnicze. Sfery przemysłowe Niemiec, które jasno chcą patrzeć w przyszłość, muszą sobie to uświadomić, że bez umożliwienia wwozu polskich artykułów rolniczych do Niemiec traktat handlowy nie leży w Polsce w niczyjim interesie. Obowiązkiem naszym jest sprostować te przesadne wieści, wywołujące przesadne obawy, gdyż może ono opóźnić rozwój normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

Podobne lub jednakowe interesy dwóch kontrahentów muszą się regulować w drodze wzajemnych ustępstw. Zrozumienie jest niezbędnym warunkiem prowadzenia pertraktacyj nad jakimkolwiek układem gospodarczym. Konieczne do tego jest przedewszystkiem wzajemne poznanie i szukanie dróg porozumienia. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, iż stosując takie metody pracy, uda się nam osiągnąć porozumienie z naszym sąsiadem zachodnim.

Uczczenie bohaterów Wielkopolski.

Bydgoszcz. W niedzielę, dn. 13. bm. odbyło się uroczyste złożenie zwłok 7 powstańców wielkopolskich do wspólnego grobu na cmentarzu w Jelichowie. Powstańcy ci w r. 1920, ścigając uciekających Niemców przekroczyli granicę polsko-niemiecką i otoczeni przez przeważające siły pod Kargową zostali wybici. Do Jelichowa, przystrojonego zielenią i chorągwiami o barwach narodowych, przybyło 105 delegatów ze sztandarami z Wielkopolski i Pomorza. Po odprawieniu nabożeństwa na rynku wyruszył pochód na cmentarz, gdzie zwłoki bohaterów złożono do wspólnej mogiły. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców, wśród nich przepiękny wieniec od Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Polityczna wizyta.

Wiedeń. (PAT.) Austrjacki kanclerz Seipel odjechał w poniedziałek do Pragi czeskiej.

„Vorwärts" o Polsce.

Pod tytułem „W kraju Białego Orła" przynosi berliński „Vorwärts" niezwykle objektywną i interesującą korespondencję z Polski, która jest dokładnem zobrazowaniem dzisiejszych stosunków w Polsce. Zamieszczamy ją poniżej w dosłownem tłumaczeniu z tego powodu, że informacje te pochodzą ze strony niemieckiej i nie może nas trafić zarzut, jakobyśmy chcieli stosunki w Polsce upiększać. Są one również odpowiedzią na nacjonalistyczną hecę prasy niemieckiej, tak chętnie mówiącej o rzekomej „Polnische Wirtschaft". Co więc pisze p. Józef Kliche, korespondent „Vorwärtsa"?

„Dla tego, który dzisiejszemi terenami polskiemi interesował się w tym czasie, gdy nie stanowiły one jeszcze nowego niezależnego i mocno zcementowanego państwa, jest rzeczą specjalnie interesującą, przekonać się na miejscu o obecnych stosunkach tam panujących. Przy tej sposobności porównuje się często łatwo i z przyjemnością to, co było, z tem co jest.

Zbytecznem poczynaniem byłoby, gdyby się chciało na podstawie obszernych dowodów wykazać, że frazes, tak bardzo jeszcze rozpowszechniony w prasie burżuazyjnej, o „Polnische Wirtschaft" niczem innem nie jest, jak tylko „ein auf Naivität oder Böswilligkeit beruhender fauler Zauber". To samo odnosi się do twierdzenia które się od czasu do czasu zwłaszcza czytelnikom prawicowych (niemieckich) pism sugeruje a które tak samo na naiwności lub złej woli polega, jakoby nowe państwo polskie było tylko kwestją czasu, zjawiskiem czasu, które trzeba itd. itd.

Osobiste odwiedziny w kraju przekonują, że w sprawach gospodarczych Polska poczyniła w stosunku do czasu z przed dwuch lat bardzo poważne postępy. Masy bezrobotnych, które dawniej można było spotkać w Poznaniu, nie widać dzisiaj nawet w przybliżeniu w tych samych ilościach. Tembardziej to uderza, że przecież w międzyczasie wróciła wielka masa robotników, który swego czasu zatrudnieni byle we Francji i Belgji. Konkursy od prawie roku się nie zdarzają a i w bankowości uzdrowienie jest widoczne. Filja „Deutsche Disconto-Geselleschaft" robi bardzo dobre interesy z prywatnemi polskiemi kołami gospodarczemi. I to mimo nienawiści narodowej, która coprawda już nie istnieje w tej mierze, jakby się to przypuszczało na podstawie pewnych informacyj prasowych.

Pieniądz polski, złoty nie stoi coprawda świetnie. Jednak jest bardzo prawdopodobnem, że i pod tym względem nastąpi po przypływie amerykańskich kapitałów polepszenie. Zarobek robotnika, zwłaszcza najemnego, jest „nach Lage der Dinge" również nie bardzo korzystny. Jednak i towary są, jeżeli się weźmie pod uwagę ceny niemieckie tak samo tańsze niż u nas (w Niemczech).

Stosunki w byłym zaborze pruskim interesują nas (Niemców) szczególnie. Tu zasługuje na wyróżnienie, że zwłaszcza w Poznańskiem starają się mocno, możliwości zarobkowe powiększyć. Targi Poznańskie znajdują też nietylko poparcie wśród krajowych wytwórców, ale również interesują zagranicę. Powodzenie to wywołało nawet myśl stworzenia wielkiej międzynarodowej wystawy w r. 1929 (z okazji dziesięciolecia istnienia Rzeczypospolitej Polskiej).

Rzecz oczywista, że w owych dniach rewolucji usunęli radykalnie przegorączkowani nacjonaliści rzekome (?) symbole niemczyzny, mianowicie pomniki Hohenzollernów i Bismarcków. Zaprzęgło się więc 4 konie przed taki pomnik i zwaliło się go w sposób zupełnie prosty przy udziale polskiej ludności. Jednak nigdzie nie można zauważyć jakiejkolwiek luki. Wszędzie piękne trawniki, klomby kwiatów, według ostatnich wymagań ogrodnictwa pielęgnowanych,

czyste place i czyste ulice. Nigdzie nie widać nawet najmniejszego pogorszenia w stosunku do przed wojny. Przeszedłem przez dużo wsi i miasteczek, a najdłużej zatrzymałem się w Poznaniu, siedzibie województwa. Z przyjemnością stwierdziłem, że coprawda wszystko zostało spolonizowane, jednak dawna wysoka kultura tego kraju jest w dalszym ciągu pielęgnowana i wysoko ceniona.

Dwa najpoważniejsze ośrodki kultury są: Uniwersytet i Bibljoteka Uniwersytecka (publiczna). Na Uniwersytecie panuje, bardzo ożywione życie. W salach wykładowych słucha 4000 studentów. Pochodzą oni w przeważnej części z małych siedlisk województwa i z Poznania samego. Z gimnazjum jeszcze umieją oni wszyscy po niemiecku, sprawa, z której w szkołach ludowych już coprawda nie wiele pozostało. Przez ogromne sale bibljoteki oprowadzała mnie jedna z urzędniczek polskich. Z dumą pokazywała, z jaką troskliwością się tutaj wszystko zachowuje. Żadna książka niemiecka nie zginęła, tylko masy książek polskich przybyły.

W czytelni leżą obok polskich i zagranicznych pism także około dwa tuziny niemieckich pism, przeważnie naukowych, dla studjów młodych ludzi z uniwersytetu.

A niemiecka prasa i ten sławny pompatyczny zamek cesarski? Z tej pierwszej mało zostało. Jedno pisemko jeszcze egzystuje (korespondent ma na myśli pismo codzienne, faktycznie bowiem istnieje w Poznaniu jeszcze więcej wydawnictw perjodycznych. — red.). Koło czytelników tego pisemka jest bardzo ograniczone. Liberalne, przed wojną w nakładzie 40 000 wychodzące „Posener Neueste Nachrichten" przed rokiem przestały wychodzić. Na to miejsce wstąpiła prasa polska. Przez zamek cesarski oprowadzono mnie w bamboszach, bym przypadkiem nie zniszczył drogiego parkietu. Na wysokim parterze stoi tu jeszcze dawne urządzenie wilhelmowskie. Nietknięte meble, obrazy, dywany i dekoracje. Na piętrach urządzono muzeum kościelne, nawiasem mówiąc bardzo piękne. Oprowadzenie takie kosztuje złotego."

Wkońcu korespondent opisuje nieporozumienia wśród Polaków, zwłaszcza niechęć Poznańczyków do przybyszów z Warszawy i stwierdza, że niechęć ta więcej zajmuje umysły polskie niż nienawiść do Niemców. Tej korespondent wcale nie zauważył.

Przegląd polityczny

Nota polska do Litwy.

W myśl porozumienia osiągniętego w Genewie, pomiędzy Litwą a Polską, zaproponował rząd polski rozpoczęcie rokowań. Na tę propozycję odpowiedział Woldemaras długą notę, w której zarzuca naszemu ministrowi spraw zagranicznych, że tenże nieściśle przedstawia treść narad w Genewie. Oprócz tego tłomaczy uchwałę Rady Ligi w ten sposób, że najpierw musi być uregulowana sprawa Wilna, a potem dopiero można będzie zacząć narady nad uregulowaniem wzajemnych stosunków.

Na tę notę odpowiedział obecnie rząd polski. W krótkich słowach stwierdza minister Zaleski, że o ile będzie miał w przyszłości sposobność rozmawiania z Woldemarasem, będzie to czynił w obecności stenografów, aby Woldemaras nie mógł potem przekręcać sensu tego, co mówiono. Nie wdając się w dyskusję z Woldemarasem co do tłomaczenia uchwały Rady Ligi, min. Zaleski domaga się jasnej i wyraźnej odpowiedzi, czy rząd litewski pragnie, czy nie, nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską a Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.

Krótka i kategoryczna nota rządu polskiego jest najlepszą odpowiedzią na taktykę Woldemarasa i odwlekania rozpoczęcia rokowań. Woldemaras będzie musiał odpowiedzieć tak — albo nie. Przypuszczać należy, że Litwa nie odważy się postąpić wbrew uchwale Ligi Narodów i zastósuje się do wezwania Polski.

Otrzymawszy notę polską, rząd litewski zebrał się natychmiast, celem zbadania wobec niej stanowiska.

Przeciwko pancernikom niemieckim.

Rząd niemiecki wniósł projekt wybudowania nowego pancernika w miejsce starego, który rzekomo, nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Przeciwko temu projektowi podniosła się opozycja wśród stronnictw lewicowych. Demokraci uchwalili głosować przeciwko projektowi, twierdząc, że w tym roku nie istnieje ani polityczna, ani militarna przyczyna do budowy nowego okrętu wojennego. Wogóle zdaniem demokratów Niemcy nie mają żadnego powodu do budowania floty wojennej. Temwięcej, że finanse państwa nie pozwalają na nieproduktywne wydatki.

Ciekawem będzie, jak zachowują się inne stronnictwa, a zwłaszcza centrum,

Dola robotników rolnych w Niemczech.

Wiadomo dobrze, w jak lichych warunkach pędzą żywot robotnicy rolni w Niemczech i jak są licho opłacani, pomimo, że obszarnicy korzystają z przywilejów obecnego rządu. Zwłaszcza polscy robotnicy sezonowi traktowani są w sposób, zadający kłam kulturze niemieckiej. Sprawa ta przyszła znowu pod obrady sejmu pruskiego z okazji dyskusji, nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Mowcy opozycyjni podnosili na zasadzie materjału dowodowego, że robotnicy są bici przez dozorców i rządców, a władze, chociaż są poinformowane o tych wypadkach, nie występują przeciw sprawcom niemieckiego, traktowania. Również stosunki mieszkaniowe robotników są niżej wszelkiej praktyki. Mówcy żądali, by nie podzielono robotników takim rolnikom, którzy nie wykażą przyzwoitych mieszkań.

Kombinacje polityczne.

Donosiliśmy już że w tym tygodniu przybywa do Pragi kanclerza austrjacki, ks. Seipel, zaproszony — przez studentów, celem wygłoszenia odczytu. Zaznaczyliśmy przytem, że pobyt ten będzie miał zapewne także doniosłe znaczenie polityczne.

Obecnie dzienniki niemieckie potwierdzają, to przypuszczenie i donoszą, że czescy mężowie stanu skorzystają z obecności ks. Seipla, aby omówić z nim aktualne sprawy polityczne. Temat tych rozmów, trzymany jest w tajemnicy. Zdaje się jednak, że przedewszystkiem rozważana będzie sprawa stosunku do Węgier oraz nawiązania nici pomiędzy polityką Czech a Austrji wobec fermentów, jakie zauważyć się dają na Bałkanie. Konsekwentna polityka Bałkańska Mussoliniego zaczyna coraz bardziej niepokoić małą koalicję, zagraża bowiem poważnie Jugosławji, która stanowi jeden z najważniejszych filarów małej koalicji Mussoliniego skierowane są także przeciwko Austrji, przeto niebezpieczeństwo jest wspólne i nic dziwnego, że na tem tle ujawnia się dążność do zbliżenia Czech z Austrją.

Demokratyzm faszystowski.

Wiadomo, że stosunki parlamentarne we Włoszech stały się parodją, zasad demokratycznych. Faszyści, nie dopuszczali na posiedzenia parlamentu posłów, opozycyjnych, w bandycki sposób obijali tych, którzy ośmielali się odzywać z krytyką i doprowadzili, do tego, że obecnie tylko ci biorą udział, którzy ślepo głosują za rządem. Mussolini widząc niedorzeczność takiego stanu, przemyśliwał długo nad reformą życia parlamentarnego. Nie chcąc jednak ryzykować, że i nowy parlament mógłby stać się dla niego niewygodny, postanowił wygotować taką ustawę wyborczą, która zapewniałaby wejście do parlamentu, wyłącznie jego zwolennikom. Jak domyślać, się można z niektórych doniesień prasy faszystowskiej, w całem państwie wystawiona będzie tylko jedna lista. Związki, uznane przez faszyzm, będą musiały przedstawić na każde miejsce poselskie po 2-ch kandydatów. Wielka rada faszystowska wybiera jednego z nich, naturalnie tego, który będzie sympatyczniejszy Mussoliniemu. Kandydatem może być każdy bez względu na swój wiek, o ile tylko należy do jednego z syndykatów. Nawet 16-letni mogą zatem, znaleźć się w parlamencie! Na to, żeby głosować za rządem, można mieć nawet 10 lat. A o to przecież tylko Mussoliniemu chodzi, by na wszystko, co robi, godzono się. Parlamentaryzm zaś ma być tylko czczą formą i demokracją, dla pozoru.

Na mianowaną w ten sposób listę będą wyborcy głosować przez „tak" lub „nie". Prawo głosu ma każdy, kto ukończył 21 lat i jest członkiem którejś z uznanych przez faszyzm korporacji. Ale głosować też będą mogli młodsi, tj. od 18-go roku życia, o ile są żonaci i mają dziecko. Dla większej jeszcze kontroli głosowanie odbędzie się jawnie.

Po cóż właściwie ta komedja, skoro naszkicowany projekt jest kpinami z najprymitywniejszych zasad demokratyzmu.

W NIERÓWNEJ WALCE.

131) —o— (Ciąg dalszy).

Pociągnęła go ku szerokiej otomanie i gdy siedli, ujęła za rękę mocno.

— Bardzo już z tobą źle, prawda?

Pytanie to zaambarasowało go niezwykle; dzięki ciemności mógł jako tako ukryć pomieszanie, lecz mimowolny ruch ręki, której palce skurczyły się bezwiednie, zdradził go w zupełności.

Nie uwierzyła zaprzeczeniu.

— Kłamiesz — odparła mu dobitnie — kłamiesz — powtórzyła i gdy nie znajdował słów, aby oponować dłużej, poczęła mówić szybko trwożnym, przerywanym od czasu do czasu szeptem.

— Ja wiem, jak stoją twoje interesa, wiem doskonale. Chociaż tyś zapomniał o mnie całkowicie, chociaż nie uważasz za potrzebne... No, możem za stara!.. Tak ja nie przeczę, pewnom za stara, swoją drogą, widzisz obchodziłeś mnie i obchodzisz zawsze, zawsze, zawsze... Słuchaj, słuchaj... Albo nie, ja powiem ci co innego, ja powiem ci po prostu — ty musisz się ratować, bo... Zresztą, ja tylko tak, ja tylko dlatego, abyś ty wiedział, że ja wiem, że przedemną nie potrzebujesz mieć tajemnic, nie potrzebujesz nic ukrywać...

Nie odpowiadał jej wcale, uścisnął tylko jej drobną dłoń, tak kurczowo trzymającą się jego dłoni i wyrzekł w zamyśleniu:

— Może ty masz słuszność, może masz!

Roześmiała mu się na tę uwagę i zerwała z otomany.

— Słuchaj, ja mam słuszność niezawodnie i... i dajmy temu spokój.

Pogładziła go po głowie pieszczotliwie i naraz szepnęła proszącym tonem:

— Zostań, Mitka... Ja starego wyprawię, nie bój się... Oni będą wychodzić, a ty wsuń się tutaj, wiesz?

Wskazała mu ciemną alkowę, którą również znał dokładnie.

Lekko, jak na sprężynach, odskoczyła od niego właśnie, gdy chciał ją ująć za talię i znikła we drzwiach wiodących na kurytarz.

Długo nie podnosił się z miejsca, debatując nad temi ostatniemi, słowami, przypominającemi mu tyle, tyle. . .

Mitka!...

Tak mówiła mu wybrana z wybranych, władczyni serca człowieka, który gdyby tylko chciał...

Bah! Człowiek strzela, a wiatr kule nosi! Potentata wywieźli do Darji półżywego, nocą, w karecie, a nazajutrz do Belwederu zajrzała śmierć, aby zabrać go jak swego i wszystkie plany, wszystkie nadzieje...

Br!... Głupio, strasznie głupio, stać przed wrotami czarodziejskiego Sezamu, otworzyć już usta, aby wypowiedzieć tajemnicze zaklęcie i w ostatniej chwili zapomnieć na śmierć samego zaklęcia właśnie! Brr!...

Zarubajew czuł, że coś chłodnego, bezlitośnie chłodnego dotyka jak gdyby jego czoła. Było to niezawodnie złudzenie wzburzonych nerwów, ale trwało przydłuższy moment i mógł się nad nim zastanowić.

Zimny, nieprzyjemnie zimny jakiś przedmiot przesuwał się po jego czole od jednej skroni do drugiej.

Co to być mogło? Lód, czy?...

Ha!... Przed oczyma błysła mu polerowana lufa rewolweru.

Poruszył się energicznie na otomanie i zrobił taki ruch, jak gdyby odepchał od siebie kogoś lub coś z wielkim wysiłkiem.

Nie, nie, nie!... To jeszcze zawcześnie, stanowczo zawcześnie.

Skulił się dziwnie i z trwogą pospiesznie począł liczyć lata, które już przeżył i te, które pozostały mu jeszcze do tego strasznego momentu.

Nie, nie, nie!... To być nie może, to być nie powinno jeszcze, to w każdym razie zawcześnie!...

On żył, tak, to prawda, on żył jak to się nazywało, „szeroko". Żył jak rozpustnik, jak prawdziwy barbarzyńca. Wino, karty, kobiety!.., Kobiety, przecież nie takie, jak to Darja, bo tuż obok była i panna Dąbek i inne!... Br!.. Gdzie on nie zaglądał, czego nie próbował, po jakie owoce nie sięgał, rzucając złoto, wygrane w hazardowne gry, jak warjat, prosto w kałużę błota! A jednak...

Drżącemi palcami obmacywał swoje bicebsy, kułakiem walił się po piersiach, wyprężał nogi i czuł, że lędźwie jego twardnieją przy tem jak stal. Nie, nie, nie! Dużo jeszcze sił, dużo życia, nie potrzebuję kończyć tak raptownie rachunków, bo walka może wypaść pomyślnie.

Rozpierało go poczucie zwycięstwa, nadzieja wracała do znękanej duszy i zwykła pewność rozpraszała ponure myśli, których uląkł się przed chwilą, gdy z ust tej słomianej wdowy padło takie przedwczesne ostrzeżenie.

Coś jakby jakaś słoneczna idylla zarysowała się przed oczami jego wyobraźni.

Jednej mu rzeczy brakło, jednej rzeczy, którą był świeży, orzeźwiający podmuch wiosennego wiatru, stamtąd, gdzie kwieciem różowią się drzewa, gdzie łąka pokrywa się zielenią... Jednej rzeczy, któraby tchnęła w jego przepalone namiętnościami trzewia takiego nowego, czystego ducha...

Darja?... Nie!

To była dobra niewolnica, to było może powolne narzędzie, które on wreszcie mógłby złamać po użyciu i rzucić do lamusa ze starem żelastwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 15 lutego

Św. Faustyna i Jowity, męczenników, † 121 r.

Św. Sewera, kapłana.

SŁOW.: SZCZĘSŁAW.

Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm i picie, ale sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu Świętym. Bo kto w tem służy Chrystusowi, podoba się Bogu, a ludziom jest przyjemny.

(Rzym. XIV. 17. 18.)

Zdanie: Miejcie nadzieję, bo nadzieja przejdzie z was do przyszłych pokoleń i ożywi je; ale jeśli w was umrze, to przyszłe pokolenia będą z ludzi martwych. Juljusz Słowacki.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 7.05, zachodzi o godzinie 16.53. — Księżyc wschodzi o godzinie 2.40, zachodzi o godz. 10.47. Dziś księżyc przechodzi mimo Saturna.

Długość dnia wynosi 9 godzin 48 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mglisto i wilgotno. Jutro: łagodnie, powietrze przyjemne.

Zmiana w ustawie poborowej. Ogłoszona świeżo nowa ustawa poborowa zawiera zmiany, dotyczące ulg dla jedynych żywicieli rodziców niezdolnych do pracy.

Dotychczasowy przepis, w myśl którego z odroczenia służby wojskowej korzysta popisowy tylko wtedy, gdy był jedynakiem, względnie jedynym bratem niezdolnego do pracy rodzeństwa.

Obecnie prawo to zostało zmienione o tyle, że popisowym przysługuje bez względu na ilość dzieci w danej rodzinie, przyczem ustawa uznaje, iż chłopcy do lat 16 zasadniczo nie mogą być uważani za zdolnych do pracy zarobkowej dla utrzymania rodziny. Dobrodziejstwo tych ulg rozciąga się również na samotnych dziadków i samotne babki, które są na utrzymaniu popisowego.

Tak samo rozporządzenie zmienia procedure w staraniu sie o odroczenie. I tak uznani za jedynych żywicieli rodziny otrzymują odroczenie służby aż do roku, w którym kończą 23 lat życia. Wszyscy z grupy żywicieli po upływie odroczenia, powołani beda do służby wojskowej tylko na 5 miesięcy, następnie przydzieleni zostaną do rezerwy.

Nowe rozporządzenie wprowadza pewną innowację w sprawie terminu wnoszenia próśb o odroczenie służby. Dotychczas podania musiały być wniesione przed dniem poboru bez względu na to, czy popisowy będzie uznany za zdolnego do służby wojskowej, czy nie. Obecnie podania należy wnosić dopiero po poborze w terminie 14-dniowym.

Wnioski o odroczenie rozpatrywać będzie władza administracyjna t. j. starostwo. Od decyzji tej będzie można wnosić odwołanie do Województwa, trzecią instancją jest ministerstwo spraw wewnętrznych.

— Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu. Od zarania naszej państwowości sprawa wprowadzenia jednolitych ubezpieczeń społecznych na całym terenie Rzeczypospolitej była przedmiotem specjalnej troski zarówno rzadu jak i ciał ustawodawczych. Dopiero jednak obecnie, za rządów marszałka Piłsudskiego, doniosła ta kwestja wkroczyła na tory szybkiej realizacji. Min. pracy i op. sp. przesłało już do uzgodnienia poszczególnym ministerjom projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Dzięki tej nowej ustawie znikną wreszcie niezadługo odmienne ustawodawstwa ubezpieczeniowe, obowiązujące dotychczas w trzech b. dzielnicach, a zarazem nastąpi wydatna rozbudowa ubezpieczeń. Projekt nowej ustawy traktuje o obowiązkowem i jednolitem na całym terenie państwa ubezpieczeniu na wypadek choroby pracowników fizycznych i umysłowych, a zarazem o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Ustawa ta unormuje więc ostatecznie całokształt ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem ureguIowanych ostatnio specjalną ustawą ubezpieczeń pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu na starość oraz na wypadek śmierci.

Według tego projektu podstawową organizacyjną komórką ubezpieczenia jest tak zwana Kasa ubezpieczeń społecznych. Kasa ta pociąga do obowiązku ubezpieczenia, rejestruje ubezpieczonych, ściąga składki, przeprowadza dochodzenia wstępne przy rentach oraz wykonywuje w ogólności wszystkie czynności lokalne ubezpieczenia, a przedewszystkiem realizuje świadczenia na wypadek choroby i macierzyństwa. Kasy połączone będą w większe organizacje t. zw. zakłady ubezpieczeń społecznych, których zadaniem będzie uzupełnianie i koordynowanie działalności leczniczej kas, komentowanie funduszów oraz realizowanie świadczeń długoterminowych. Pozatem ustawa przewiduje Związek zakładów ubezpieczeń społecznych.

— Stypendja Wojewódzkie. Rada Wojewódzka rozdzieliła subsydja pomiędzy 19 słuchaczy wyższych uczelni i 25 uczniów i uczenic szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w ogólnej sumie 18 900 zł. Prócz tego zatwierdziła uchwałę Przełożeństwa miasta Skoczowa na zaciągnięcie pożyczki 100 000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów mieszkalnych.

Województwo śląskie

*** Doniesienie w sprawie wniosków o odroczenie służby wojskowej.** Do D. O. K. V. względnie M. S. Wojk. wpywa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcie terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej itd.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w D. O. K. V. względnie M. S. Wojsk. i tak D. O. K. V. jak i M. S. Wojsk. zmuszone są te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do D. O. K. V. lub do Ministerstwa Spraw Wojskowych będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośby do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. względnie Ministerstwa Spraw Wojskowych należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle- należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-szej instancji (t. j. do starostw względnie magistratów).

*** Tylko 15 groszy za rozmowę telefoniczną.** Zdarza się dość często, że właściciele sklepów, a przedewszystkiem właściciele restauracyj i kawiarń pobierają nadmierne opłaty za rozmowy telefoniczne. Tymczasem wolno pobierać jedynie opłatę przewidzianą taryfą t. j. 15 groszy za trzyminutową rozmowę. Nadmierne zaś pobieranie opłat jest bezprawne, w razie stwierdzenia podobnych wypadków winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

*** Kredyty dla rzemiosła i drobnego przemysłu.** Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na razie 2 miljony złotych na udzielenie kredytów tylko dla rzemiosła i drobnego przemysłu za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności. Przy kasach utworzy się komitet dla rozdzielania tych kredytów z udziałem rozmaitych przedstawicieli różnych dziedzin rzemiosła. Komitet będzie rozpatrywał odnośnie podania a propozycje co do rozdziału kredytów przedkładać będzie zarządom powiatowych kas oszczędności. Kredyty te udzielane będą na 10 kwartałów przy oprocentowaniu 9 procent w stosunku rocznym i spłacane będą w równych ratach kwartalnych. Z kredytów korzystać mogą tylko rzemieślnicy i drobni przemysłowcy.

*** Nowe papierosy.** Pan minister skarbu rozporządzeniem z dnia 27 stycznia 1928 roku ustanowił cennik dodatkowy detalicznej sprzedaży importowanych papierosów firmy Lysandre Maroulis Cavalla marki „Niki“ w opakowaniu po 20 sztuk i w cenie 60 groszy za sztukę.

*** Jakie gatunki tytoniu dopuszczone będą do uprawy w Polsce?** Wkrótce ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, regulujące sprawę uprawy tytoniu na ziemiach polskich. Do uprawy dopuszczone będą następujące gatunki tytoniu: w okręgu Zabłotowskim i Monasterzyskim — węgierskie ogrodowe, w okręgu Jagielnickim i Borszczowskim — machorka pomorska i włoska (seragio), w okręgu Śląskim — tytoń czerwonokwitnący (dmiana miejscowa), w okręgu Grudziądzkim machorka pomorska (dotychczas uprawiana). Rozporządzenie powyższe opracowane zostało po przeprowadzeniu szczegółnych badań nad poszczególnemi odmianami gatunków tytoniu w celu racjonalizacji uprawy tytoniu i niedopuszczenia do uprawy tych gatunków które w danych okręgach dzięki specyficznym warunkom miejscowym atmosferycznym i glebowym, nie udają się należycie. Rozporządzenie powyższe wprowadzone będzie w życie już od wiosny r. b.

*** Czy za strejk o poprawę bytu wolno wydalać?** Sąd Najwyższy wydał ciekawe rozstrzygnięcie. Odnosi się ono do pytania czy za strejk o poprawę bytu, wolno wydalać bez odszkodowania. Sprawa ta wiąże się z wydaleniem kilkunastu robotników z elektrowni w Pruszkowie za strejk ekonomiczny. Wszyscy wystąpili do sądu o trzymiesięczne odszkodowania. Sąd okregowy zadecydował, że porzucenie pracy było dostatecznym powodem wymówienia bez odszkodowania. Sąd apelacyjny natomiast zadecydował, że przyczyną strejku nie byli robotnicy, lecz zarząd elektrowni, który wyzyskiwał ich, wobec tego uznał żądanie robotników za słuszne. Sąd Najwyższy, powołując się na wolność strejków, stwierdził, że nie wolno wydalać pracowników bez odszkodowania, o ile prowadzą walkę o poprawę bytu.

*** Zjazd delegatów Organizacji inwalidów.** Dnia 10 lutego b. r. w lokalu p. Golczyka w Załężu pod Katowicami odbył się zjazd delegatów Organizacji górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego w Siemianowicach, na który przybyło 63 delegatów. Celem zjazdu było połączenie się Związku inwalidów górniczych i hutniczych ze Związkiem inwalidów wojennych, jak i wyjaśnienie sprawy pominięcia kandydatów z Organizacji inwalidów górniczo-hutniczych na listę wyborczą.

Zjazd zagaił i powitał zebranych delegatów i gości przewodniczący Organizacji inwalidów p. Miąskowiak, poczem p. Świeca z Rudy oznajmił cel zjazdu. Potem przemówił radca wydziału pracy i opieki społecznej województwa śląskiego p. dr. Chełmski, który przedstawił zabiegi rządu i wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego około polepszenia doli inwalidzkiej. Poseł p. Kot zdał sprawozdanie z pracy poselskiej w sejmie warszawskim, oświetlając stosunki i intrygi sejmowe. W dyskusji liczni mówcy ostro krytykowali czynności niektórych posłów w sejmie warszawskim.

W dalszym ciągu zabrał głos przewodniczący Związku inwalidów wojennych p. Karkoszka, który wyjaśnił delegatom, z jakiej przyczyny nie postawiono kandydatów Organizacji na listę wyborczą N. Ch. Z. P. Przewodniczący Organizacji p. Miąskowiak zwrócił się do zebranych, ażeby zarządowi Organizacji inwalidów nie czyniono żadnych trudności w agitacji za listą nr. 1, gdyż jest to lista zjednoczona, składająca się z wszystkich organizacyj politycznych i gospodarczych i tylko w tej liście leży zwycięstwo żądań inwalidzkich.

Przemawiał jeszcze p. poseł Kot, by agitowano między chwiejnymi i nieuświadomionymi, by w dnir wyborów zwycięźyła lista wyborcza nr. 1, poczem wzniósł okrzyk na cześć rządu, p. marszałka Piłsudskiego i p. wojewody dr. Grażyńskiego, który zebrani powtórzyń. W końcu wniesiono okrzyk na cześć protektora Organizacji górniczo-hutniczych, Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Liczba bezrobotnych) na obszarze powiatu katowickiego za czas od 2 do 8 lutego b. r. przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych wynosi 10.499 osób, w tem: 3.199 górników, 7.15 hutników, 536 metalowców, 102 robotników włókienniczych, 210 robotników budowlanych, 380 robotników wykwalifikowanych w różnych zawodach, 4.912 robotników niewykwalifikowanych, 60 robotników rolnych, 382 pracowników umysłowych i 3 hutników szkła. W okresie sprawozdawczym przybyło 123 bezrobotnych, ubyło 94. Stałe zasiłki tygodniowe pobrało 6.861 bezrobotnych, jednorazowe zapomogi z funduszów dla najbiedniejszej ludności otrzymało 331 osób.

— (Place pod budowę domków robotniczych). Śląski urząd wojewódzki nabył 20 tysięcy metrów kwadratowych obszaru, położonego naprzeciw parku Kościuszki od zarządu dóbr hrabiego Thiele-Winklera pod budowę domków robotniczych i urzędniczych. Na terenie tym stanie conajmniej 40 domków. Pozatem województwo zastrzegło sobie dalszych 20 tysięcy metrów kwadratowych również pod budowę tanich domków robotniczych.

Rożdzień w Katowickiem. (Zmiana nazwy ulicy.) Dotychczasowa ulice Rawy przemianowano na ulice 11 listopada.

Bogucice pod Katowicami. (Otwarcie czytelni). W niedzielę, 12 b. m. w samo południe otwarta została w lokalu T. C. L. czytelnia gazet, która będzie otwarta codziennie od godziny 18—21. Przy tej sposobności przypomina się obywatelstwu miejscowemu bibljotekę T. C. L. Książki wypożycza się w każdy wtorek i piątek od godz. 18—19.

— („Volksbundem“ straszy sąd polski). Górnik Augustyn Roskosz z Bogucic, któremu odrzucono wniosek o możność uczęszczania dziecka do szkoły mniejszości, nie wysyłał chłopaka do szkoły polskiej przez 18 dni. Wskutek tego otrzymał mandat karny na kwotę 9 złotych przeciw któremu wniósł sprzeciw o roztsrzygnięcie sądowe. Na rozprawie sądowej 10 b. m. przed sądem powiatowym w Katowicach Rozkosz twierdził, że dzieci swe kształcić będzie tylko w szkołach niemieckich i nie będzie nadal wysyłać syna do szkoły polskiej. Po upomnieniu przez sędziego o cofnięcie wniosku sprzeciwienie na mandat karny, oskarżony oświadczył, że znajdzie drogę do uskarżenia się w „Volksbundzie“. Przesłuchany w charakterze świadka kierownik szkoły p. Müller zeznał, że syna oskarżonego Roskosza przydzielono do szkoły polskiej. Sąd, widząc oporczywość oskarżonego, uchylił mandat karny i skazał go na grzywnę w kwocie 54 złotych lub 10 dni więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Siemianowice w Katowickiem. (Aresztowanie szajki złodziejskiej). Policja aresztowała tu bandę złodziei, którzy kradli szyny i inny materjał kolejowy sprzedając następnie skradziony materjał paserom w Sosnowcu i Będzinie. Przytrzymanych odstawiono do więzienia w Katowicach. Znaczną część łupu odebrano.

— (Ośmiogodzinny dzień pracy) ma od 15 lutego być wprowadzony w niektórych oddziałach tutejszej huty i to w oddziale cienkiej blachy i w kilku kategorjach w ocynkowalni, w młynie dolomitowym. Pozatem mają pracować na 8 godzin kilku kranistów, pracujących bezpośrednio w odlewni. W związku z tem bawił onegdaj w hucie komisarz demobilizacyjny p. Gallot razem z przedstawicielami związków zawodowych.

— (Aresztowanie specjalistów od rowerów.) Policja wykryła i odstawiła do więzienia sądowego w Katowicach niejakiego Andrzeja Janka i Maksymiljana Michalskiego za kradzież rowerów, pozostawionych bez opieki.

Michałkowice w Katowickiem. (Zbranie inwalidów wojennych). odbyło się w ubiegłą niedzielę przy udziale około 250 osób. Po ożywionej dyskusji wyrażącej uznanie dla prac obecnego rządu, zebrani potępili jednogłośnie robotę Korfantego i bloku. Wreszcie uchwalili rezolucję, wyrażającą hołd marszakowi Piłsudskiemu i wojewodzie dr. Grażyńskiemu oraz poparcie Narodowemu Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Pracy przez gremjalne głosowanie na listę nr. 1.

Bielszowice w Katowickiem. (Protestacyjny wiec rodzicielski) odbył się tu w środę 8 go bm. w lokalu p. Wieczorka Zgromadzeni rodzice protestowali przeciwko niezatwierdzenia p. Nabzdyka, jako kierownika miejscowej szkoły II. Pan N. pracuje tutaj od kilku miesięcy i zjednał sobie równe zaufanie tak u dzieci jak i ich rodziców. Przemawiali delegat p. Franciszek Gamoń i delegatka p. Skrzypcowa, którzy przedstawili daremne zabiegi w Wydziale oświcenia publicznego województwa śląskiego w sprawie pozostawienia p. N. w Bielszowicach. Wobec tego uchwalono wysłać do Wydziału oświecenia jeszcze jedną delegację z trzech osób, która ma raz jeszcze zabiegać, aby p. N. pozostał na stanowisku kierownika szkoły II na Kolonji Bielszowskiej. W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „My zebrani rodzice w lok. p. Wieczorka żądamy, aby ustanowiono naszego p. kierownika przy szkole II. Pan kierownik Nabzdyk prowadzi szkołę w jaknajlepszym porządku, jest człowiekiem wzorowym, świeci nam przykładem. Jako dowód: założenie miejscowej ochronki, wieczór rodzicielski, urządzenie występów młodzieży szkolnej, które zjednały mu ogólne zaufanie i sympatję. Pani kierownikowa znowu jest bardzo dobrą Polką: pracowała, podczas plebiscytu na niwie narodowej, brała czynny udział w trzeciem powstaniu i jest członkinią miejscowego Towarzystwa Polek. Wiec zakończono okrzykiem na cześć p. marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Odczyt.) W przyszłą środę, dnia 15 b. m. wygłosi p. starosta Szaliński odczyt w lokalu Kasyna Polskiego w Świętochłowicach p. t. „Zagadnienie niemieckie w Polsce“. Zapowiedź odczytu, tak ze względu na osobę prelegenta jak i aktualność tematu wywołała w tutejszych kołach duże zainteresowanie.

— (Stulecie huty „Falwa“). W dniu 15-go lutego mija sto lat od założenia huty „Falwa“. Hutę tą założył hrabia Karol Henkel von Donnersmarck w r. 1828. W ciągu sto lat huta znacznie rozwinęła się i rozszerzyła i dziś zatrudnia około 2 tysiący robotników po uskutecznionych w ostatnich czasach wydaleniach.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 13 lutego 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,98 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,75 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 11 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.34 złotych; za 100 franków francuskich 34.92 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.10½ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.107 złotych; za 100 belgów 123.84 złotych.

Świętochłowice. (Niewinny!“) Trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała dnia 11 lutego b. r. sprawę Augustyna Szwedlera robotnika z Świętochłowic, oskarżonego o powrótną kradzież.. W ciągu roku 1927 Szwedler dokonał szereg kradzieży w powiecie pszczyńskim a przeważnie włamywał się do składów żywnościowych, skąd kradł co mógł zabrać. „Odwiedził“ Jana Słomkę w Wartogłowcu, gdzie przywłaszczył sobie parę butelek wódki i likieru wartości około 200 złotych, dalej Franciszka Lisoka w Wygorzelu, zabierając narzędzie stolarskie wartości 500 złotych i Annę Kruchenkową w Zarzeczu, której skradł różnego towaru spożywczego wartości około 1000 złotych. Ponieważ oskarżony był karany za ciężkie kradzieże już kilkakrotnie, sąd powiatowy w Mikołowie zasądził Szwedlera na 3 lata ciężkiego więzienia. Czuł się „niewinnym“ i wniósł prośbę o ponowne rozpatrywanie tej sprawy, lecz nie miał wiele szczęścia, bo senat karny w Katowicach zatwierdził wyrok pierwszej instancji, opierając się na zeznaniach świadków, którzy rozpoznali skradziony, a zakwestjonowany u Szwedlera towar jako ich własność. A. P.)

Król. Huta. (Na wolnej stopie). W związku z znaną sensacyjną sprawą spirytusową w rafinerji likierów A. Fränkla w Białej aresztowany tutejszy przemysłowiec Adam Przybyła został zwolniony po złożeniu kaucji w wysokości 100 [illegible] złotych.

— (Mianowanie). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego sądu okręgowego p. A. Ostrowskiego z Król. Huty, dyrektorem przy sądzie okręgowym w Katowicach z siedziba w Królewskiej Hucie.

— (Wydawanie kart cyrkulacyjnych) odbywać się będzie we wtorek, dnia 14-go bm. od godz. 12—15 od 10201—11.600, w czwartek, dnia 16-go bm. od godz. 12—15 od 11.601—13.000, w sobotę, dnia 18-go bm. od godz. 11—13.30 od 13001—14400.

— (Liczba wyborców w okręgu). Po ostatecznem zakończeniu spisów wyborców liczba wyborców do sejmu w okręgu 38 wynosi 194.543, do senatu 130.213. Na poszczególne powiaty przypada: Król. Huta 40.736 do sejmu, 28.206 do senatu; powiat Świętochłowicki 105.763 do sejmu, 69.944 do senatu; powiat tarnogórski 29.615 do sejmu, 19.841 do senatu; powiat lubliniecki 18.439 do sejmu, 12.222 do senatu.

— (Mieszkania robotnicze). Magistrat na wiosnę b. r. wybuduje 84 mieszkania w dwu blokach po trzy domy. Koszta budowy wynosić będą półtora miljona złotych.

— (Liczba bezrobotnych w Król. Hucie). Z końcem ub. miesiąca w Urzędzie Pośrednictwa Pracy było rejestrowanych 2.893 bezrobotnych, z tego przypada na grupę zaw. górników — 1.028, hutników i metalowców — 490, robotników budowlanych 83, robotników kwalifikowanych — 88, robotników niekwalifikowanych 777, Wsparcie pobierało tygodniowo przeciętnie 2,002 bezrobotnych, którym wypłacono w tygodniu przeciętnie 22.155.55 zł. Inwalidów wojennych zarejestrowanych było 39 ciężko i 18 lekko-poszkodowanych. W mies. styczniu, wyszukano pracę dla 156 mężczyzn i 28 kobiet oraz 5 inwalidów ciężkoposzkodowanych). Położenie gospodarcze w hucie Król. i Laury jest nadal dosyć dobre: załoga w zarządzie huty zwiększyła się w miesiącu styczniu o 66 osób i wynosi obecnie 4.031 osób, w najbliższym czasie mają nastąpić przyjmowania nowych pracowników. Również w fabryce mostów i zwrotnic zamówienia starczą na zatrudnianie pełnej załogi na przeciąg kilku miesięcy. Cośkolwiek gorzej przedstawia się sytuacja w fabryce wagonów, gdzie z powodu braku pracy musiano wprowadzić, aż 2 święta w tygodniu. Na kopalniach Skarbofermu położenie w dalszym ciągu bez zmiany, w miesiącu styczniu załoga świętowała przez 4 dni, wydobycie węgla wynosiło 150,854 ton, czyli o 10.000 ton mniej niż w mies. grudniu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono zezwolić gminie na zaciągnięcie pożyczki z Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach w wysokości 50 tysięcy złotych. Zatwierdzono również budżet na rok gospodarczy 1928/29. Preliminowano w dochodach i rozchodach sumę 511 tysięcy złotych. Pozatem rada gminna przyznała 500 złotych zapomogi dla niezamożnych uczniów wyższych szkół i 500 złotych dla miejscowego komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Wieczór pieśni). Tow. śpiewu „Cecylja“ w Brzezinach Śl. urządza w czwartek, dnia 16 lutego b. r. na sali p. Cowego o godz. 20-tej „Wieczór pieśni“ z bogatym i urozmaiconym programem. Czysty dochód wieczoru przekaże towarzystwo na upiększenie kościoła parafjalnego.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Pobrał koszta pogrzebu za żyjącą). Lokalny korespondent „Kattowitzer Zeitung“ w Piekarach, niejaki Skutnik dopuścił się ciekawego oszustwa. W Piekarach zamieszkała niejaka L., która poprzednio mieszkała na Rozbarku. Skutnik postarał się o poświadczenie urzędnika cywilnego w Piekarach, że L. zmarła i udał się z tem poświadczeniem do bractwa różańcowego na Rozbarku, gdzie pobrał 100 marek niemieckich tytułem kosztów pogrzebu. Członkinie bractwa różańcowego dowiedziawszy się o śmierci pani L., przyjechały na trzeci dzień do Piekar na pogrzeb i znalazły p. L. w zupełnem zdrowiu. Kiedy oszustwo wyszło na jaw, pomysłowego Skutnika aresztowano.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Roczne zebranie ochotniczej straży pożarnej.) W niedzielę odbyło się na sali Hotelu Pszczyńskiego roczne zebranie ochotniczej straży pożarnej. Porządek obrad obejmował ważne sprawy. Prezes straży pożarnej, p. Czesław Bloch zagaił zebranie i powitał wszystkich obecnych, poczem przystąpiono do sprawozdań rocznych. Sekretarz p. Stryczek zdał sprawozdanie roczne z prac straży pożarnej. Naczelnik straży p. Ulfig apelował do wszystkich członków, aby gremjalnie brali udział w ćwiczeniach, które się w krótkim czasie rozpoczną. Następnie zdawali sprawozdania gospodarcze pp. Ochmann i Simka. Po sprawozdaniu kasy skarbnika Nawrata, zbrał głos sekretarz techniczny p. Wyszanowski, który w dobitny sposób wykazał członkom, że dzięki tylko obecnemu zarządowi podniósł się stan straży pożarnej, w której przez cztery lata nieomal grosza nie było. Następnie omówiono punkt dotyczący zabawy, która się ma odbyć w sobotę, dnia 18 lutego br. na sali Hotelu Pszczyńskiego wieczorem o godzinie 8-mej. Po wyczerpaniu porządku obrad dziękował prezes p. Bloch zarządowi za gorliwą współpracę, jak i członkom, przyczem apelował do wszystkich o dalszą współpracę, poczem zakończył zebranie hasłem „Cześć Straży“. (z)

— (Z parafji.) Podaje się do wiadomości, iż czterdziestogodzinne nabożeństwo rozpocznie się w piątek, dnia 17 lutego, a zakończy się w niedzielę, dnia 20 bm., a nie jak po inne lata rozpoczęło się w niedzielę, a kończyło się dopiero we wtorek. (z)

— (Ważne dla podatników.) Podatek gruntowy i budynkowy (reszta) należy uiścić od 15 lutego do 28 lutego br. do tutejszej głównej kasy miejskiej. (z)

Poręba w Pszczyńskiem. (Nożownicy). W ubiegłym tygodniu odbyło się tu wesele, w czasie którego kilku awanturników tak zraniło pewnego robotnika, że w stanie ciężkim musiano go odwieźć do szpitala w Pszczynie.

Studzienice w Pszczyńskiem. (Kradzież chustki). Niejaka Jadwiga Bauch stąd skradła w składzie manufaktury Madaia w Pszczynie chustkę. Bauchową zajęła się policja.

Dzieckowice w Pszczyńskiem. (Kradzież przewodów telefonicznych). Dnia 7 b. m. nieznani sprawcy skradli 500 metrów sieci telefonicznej na szlaku Dzieckowice—Imielin. Sprawcami zajęła się policja.

Z Rybnickiego.

Wodzisław w Rybnickiem. (Napad.) Dnia 9 lutego około godziny 8 wieczorem na szosie pszowskiej, w pobliżu cmentarza katolickiego napadnięta została 15-letnia dziewczynka, która z pociągu szła do domu. Napastnicy skorzystali z ciemności i bezludnego miejsca i umknęli niepoznani.

Czyżowice w Rybnickiem. (Z rady gminnej.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika gminy p. W. Gawlasa uchwalono podwyższyć pobory roczne naczelnika, skarbnika i stróża nocnego. Równocześnie rada gminna postanowiła zwrócić się do wydziału powiatowego z wnioskiem o budowę szosy z Czyżowic do Bełsznicy, niezbędnej dla gmin, położonych bliżej granicy polsko-niemieckiej. Gmina ma nadzieję, że także województwo na cel ten nie poskąpi zapomogi. Dochód gminny w roku 1927 wynosił 12.087 zł i równał się rozchodowi.

— (Wieczór rodzicielski.) Staraniem nauczycielstwa naszego w dniu 5 bm. odegrała dziatwa szkolna teatr amatorski. Salę p. Swobody zapełniły dzieci i ich rodzice. Przedstawienie zadowoliło wszystkich uczestników.

Turza w Rybnickiem. (Zatwierdzenie naczelnika gminy.) Swego czasu rada gminna wybrała naczelnikiem gminy p. Alojzego Lasoka. Starostwo w Rybniku wyboru tego nie zatwierdziło z powodu protestów. W międzyczasie protesty zostały rozpatrzone i wybór został zatwierdzony. Pan Lasok wobec tego objął urząd naczelnika gminy w dniu 7 lutego br.

Pszów w Rybnickiem. (Wybory do rady gminnej.) Z powodu przyłączenia Pszowskich Dołów do gminy Pszów, musiano przeprowadzić ponowne wybory do rady gminnej. Wybory te odbyły się w niedzielę, dnia 12 lutego br. Na 15 zastępców gminnych wybrano 10 Polaków i 5 Niemców. Pierwotnie w Pszowie było 10 Polaków i 5 Niemców, zaś w Pszowskich Dołach 7 Polaków i 5 Niemców w radzie gminnej.

Turzyczka w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). W niedzielę dnia 12 lutego na sali p. Nowaka miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich urządziła przedstawienie teatralne. Uczestników zebrała się wielka liczba. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze, ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której występowało z pieśniami Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka" Jedłownik—Turzyczka.

Gorzyczki Konlonja w Rybnickiem. (Samobójstwo). Dnia 12 lutego wieczorem odebrał sobie życie przez poderżnięcie sobie gardła 17-letni Rudolf Twardzik. Powodu samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Samobójstwo). Strzałem z karabinu pozbawił się życia urzędnik tutejszego inspektoratu celnego Lignar. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój domowy, spowodowany trudnemi warunkami materjalnemi.

Co przyniesie rok 1928?

Do mnóstwa przepowiedni na rok 1928 dochodzi jeszcze jedna, w której niema ani drobnej wzmianki na temat Polski. Natomiast groźnie się zapowiada dla Stanów Zjednoczonych, a jeszcze groźniej dla Anglji. Oto jak wygląda ta nowa przepowiednia podług b. poczytnego pisma „The World".

Rok 1928 jest najbardziej ciężki, a przedewszystkiem dla Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie nie miały podobnych lat od czasów wojny sukcesyjnej. Podniesie się burza i Stany Zjednoczone zmienią kapitana i załogę w znacznej części. Ani Mr. Coolidge, ani gubernator Smith nie są wskazani na przyszłych prezydentów. Herbert Hoover i gubernator aMrylandu Ritcihe mogą być tryumfatogubernator Marylandu Ritchie mogą być triumfato-

Anglja jest w przededniu swego upadku. Coś jak stary senator rzymski, który nie skończył nigdy swej przemowy bez powiedzenia: „Kartagina musi upaść", tak przepowiednie nie przestają zapowiadać, że przyszłe cztery lata będą końcem tego, co my nazywamy dziś państwem brytyjskiem. Mimo wszystko ksiażę Walji wstąpi na tron, lecz będzie panował nad bardzo małym skrawkiem ziemi. Rok 1928 powinien przynieść księciu małżeństwo lub przynajmniej b. poważną sprawę miłosną.

Francja, Włochy, Hiszpanja będą terenem zaburzeń i będą bardzo szczęśliwe, jeżeli zdołają uniknąć wojen wewnętrznych. Oifarą wszystkich sporów międzynarodowych będzie Hiszpanja. Stany Zjednoczone będą posiadały wrogów naturalnych w postaci państw pochodzenia hiszpańskiego Ameryki Południowej; starcia ze St. Zjednoczonemi będą miały miejsca w miesiącach lipcu, sierpniu i grudniu.

Lato będzie bardziej gorące niż poprzednie.

Co się tyczy finansów, to po śmiałych początkach rynek będzie bardzo trudny z końcem 1928 r. Połowa lutego i miesiąc wrzesień będą okresami spekulacji.

Przepowiednia jak przepowiednia, ale nastrój sympatji anglo-amerykańskiej stoi widać poniżej zera, jeśli takie pismo jak „The World" pozwala sobie na takie uwagi!

Z całego świata.

Jak się dorobił Rockefeller?

Drugim po Fordzie najbogatszym człowiekiem na kuli ziemskiej jest, jak wiadomo, John D. Rockefeller, zwany królem nafty. W jaki sposób powstał majątek Rockefellera? Okazuje się, iż działo się to jak następuje: John Rockefeller miał wówczas 20 lat i łącznie z dwoma wspólnikami 3000 dolarów kapitału. W roku 1859 Amerykanie nie znali jeszcze właściwego użytku nafty i destylowali ropę w bardzo niewielkich ilościach na użytek jedynych konsumentów, jakimi byli Indjanie, używający nafty wyłącznie dla celów leczniczych. Płacono wówczas za jeden litr kiepskiej nafty dolara, a cena ta oczywiście uniemożliwiała użycie nafty jako paliwa, czy też do oświetlania. Otóż John Rockefeller, zasłyszawszy o wynalazku destylacji rodaka naszego Łukasiewicza (z Tarnopola), pojął, iż w ten sposób można dojść do znacznego obniżenia cen i kolosalnie podnieść konsumpcję, czyniąc z nafty produkt pierwszej potrzeby. Początkowo skupywał naftę od t. zw. „dzikich" rafinerów, później w miarę wzrostu pojemności rynku wykupił wszystkie kopalnie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i w wielu innych krajach. Dziś jest wielkrotnym miljarderem.

Jak oswajać tygrysy.

Słynna trenerka kotów większego kalibru, pani Mabel Stark na łamach „Daily Mail" opowiada swoje przeżycia z obcowaniem z tygrysami. Tygrysy z natury są bardzo nerwowe i przeczulone. Najmniejsza rzecz może je wyprowadzić z równowagi i wówczas stają się niebezpieczne. Właściwie oswoić je całkowicie jest rzeczą niemożliwą. Do tresury jednak nadają się znacznie więcej niż lwy, są pojętne i uległe. Ale trener nie może ani na chwilę spuszczać z nich oka. Opowiadanie, iż tygrys po zakosztowaniu ludzkiej krwi staje się raz na zawsze niebezpiecznym jest wierutną bajką. P. Stark wielokrotnie była pokiereszowana przez swych pupilów, którzy niedwuznacznie zakosztowały jej krwi, a pomimo to w następstwie dały się świetnie tresować. Tygrysy nadają się najlepiej do tresury w wieku lat dwóch. W starszym wieku są już krnąbrne i znacznie dziksze, pomimo to jednak, o ile tresura rozpoczęta była za młodu, mogą z powodzeniem występować do lat 15 lub 20. W ogrodach zoologicznych często dosięgają poważnego wieku lat 35.

Spadek liczby urodzin wśród sześciu największych narodów w Europie.

Ogłoszona ostatnio statystyka rzymska stwierdza, że Francja, która w ciągu długich lat uważana była za jedyny naród, zagrożony ubytkiem ludności, został obecnie pod tym względem zdystansowana przez inne narody. We Francji wprawdzie także w ciągu ostatnich 50 lat liczba urodzin spadła z 25 urodzin na 1000 mieszkańców na 18 na tysiąc, ale w Belgji w tym samym czasie liczba urodzin zmniejszyła się z 31 na tysiąc na 28 na tysiąc w Niemczech z 37 na tysiąc na 20 na tysiąc, we Włoszech z 36 na tysiąc na 27 na tysiąc, w Anglji z 34 na tysiąc na 17 na tysiąc, w Danji, Szwecji i Norwegji na 21, 19, 17 na tysiąc. — Te cyfry, dotyczące krajów zachodnio-europejskich, stoją w jaskrawej sprzeczności do stosunków w krajach Wschodu Europy: w Serbji na tysiąc mieszkańców przypada 40 urodzin, na Węgrzech 50.

Dalsze szczegóły oszustwa czekowego w Katowicach.

W uzupełnieniu wiadomości opisującej krótko przebieg oszukańczej manipulacji czekowej na

W numerze wczorajszym podaliśmy w streszczeniu przebieg oszukańczej manipulacji czekowej na szkodę P. K. O., której dopuścił się znany na bruku rzeszowskim złodziej, wielokrotnie karany Andrzej Paż (nie jak podaliśmy mylnie Pac), dziś podajemy szczegółowy stan rzeczy, zaczerpniętej na podstawie urzędowych danych.

Oto dnia 24 września ub. roku zgłosił się — jak już wspomnieliśmy — do oddz. P. K. O. w Katowicach jakiś nieznany osobnik z czekiem i występując w charakterze woźnego Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, podjął z konta Syndykatu kwotę 140 tys. złotych. Ponieważ owe konto wynosiło w danej chwili 152 tys. zł. a osobnik ów przedłożył oryginalny blankiet czekowy P. K. O., urzędnik po przeprowadzeniu manipulacji wydał właściwy czek P. K. O. na Bank Polski w Katowicach, na który ów osobnik bez żadnej trudności podjął w Banku Polskim w Katowicach wymienioną kwotę. Przypadek zrządził, że tego samego dnia w godzinę później przybył do P. K. O. właściwy woźny Syndykatu z prawdziwym czekiem na kwotę 152 tys. zł., jednak wobec podjęcia poprzednio kwoty 140 tys. zł. przez oszusta, odmówiono mu honorowania czeku „dla braku pokrycia . Dzięki temu przypadkowi sprawa fałszerstwa, wyszła na jaw, jednakowoż za sprawcą fałszerstwa zaginął wszelki ślad. Policja znała jedynie dokładny rysopis sprawcy, uzyskany na podstawie zeznań p. Marjana Olszewskiego, właśc. wywiadowni handlowej przy ul. Sokolskiej 10, który krytycznego dnia był naocznym świadkiem podejmowania pieniędzy na fałszywy czek. P. Olszewski, czekając przy okienku kasy miał sposobność przyjrzeć się dokładnie owemu osobnikowi i gdy w dwie godziny później ujawniono oszustwo, podał bardzo dokładny rysopis sprawcy. Zawiadomione o tem przez listy gończe wszystkie oddziały policji państw., na terenie Rzeczypospolitej wszczęły poszukiwania za sprawcą a na podstawie rysopisu udało się w Rzeszowie stwierdzić, iż zgadza się on w zupełności z wyglądem zawodowego złodzieja rzeszowskiego Andrzeja Pazia, o którym niedawno rozpisywała się prasa małopolska przy sposobności ujawnienia oszustwa, popełnionego przez niego. Jak już pisaliśmy niedawno, Paż skazany przez sąd okręgowy w Łodzi na karę 3 mies. więzienia, za opłatą 50 dolarów, wysłał do odbycia kary zastępcę. W aferę tę było wmieszanych dwu urzędników sądowych w Łodzi.

Po rozpatrzeniu sprawy przez urząd śledczy we Lwowie i wydaniu dyspozycji roztoczyła policja rzeszowska obserwację nad Paziem i prowadziła wywiady, które trwały do połowy stycznia 1928 roku. W toku dochodzeń ustalono, że Paż rzeczywiście, dnia 24-go września 1927 r. bawił w Katowicach, dokąd przybył z Krynicy.

Dnia 25. rano powrócił do Staroniwy pod Rzeszowem i tego samego dnia przybył do niego z Katowic spólnik oszustwa Wincenty Nowak z żoną. Nowakowi wypłacił Paż po dłuższym targu część udziału w kwocie 3.000 zł. Paż, który przedtem nie miał żadnych pieniędzy kupił sobie dom za 2.300 dolarów, nadto na książeczkę P. K. O. w Rzeszowie złożyła żona Pazia kilka tysięcy złotych. W końcu zwrócił uwagę policji hulaszczy tryb życia Pazia. Na podstawie tych wyników obserwacji policja rzeszowska w porozumieniu z policją katowicką dnia 27-go stycznia br. Pazia aresztowała i odstawiła do Katowic.

Jednocześnie aresztowano w Katowicach spólnika Pazia, tj. Wincentego Nowaka i jego żonę Oktawię. Przy zarządzonej konfrontacji p. Olszewski — rozpoznał w Paziu tego osobnika, który w dniu 24 września 1927 r. w oddziale P. K. O. w Katowicach prezentował fałszywy czek. Dochodzenia w tej sprawie są dalej prowadzone, gdyż w aferę tę są wmieszane inne osoby, które zabrały dla siebie lwią część w oszukańczy sposób podjętej kwoty. Paż zaś za bezpośrednie wykonanie oszustwa dostał 20.000 zł.

Gwiazdka połączonych grup Związku Powstańców Slaskich

na obwód Król. Huta.

Dnia 18 grudnia 1927 r. wydział połączonych grup Związku Powstańców Śląskich na obwód Król. Huta rozdzielił w gotówce gwiazdkę pomiędzy 91 wdów, 201 sierot i 71 inwalidów względnie bezrobotnych na ogólną sumę 1973,50 zł. Zebrane na terenie miasta Król. Huty w składach i firmach na listy od nr. 44 do 60, kwotę 640,00 zł. nadto złożyły:

Urząd Pocztowy 46,50 zł., Urząd Skarbowy 9,50 zł. Gen. dyrekcja Huty 150,00 zł., Leczn. Spółki Brackiej 10,00 zł., Skarboferm 41.— zł., Urzędnicy Magistratu 119,50 zł., Starostwo Świętochłowice 50.— zł. Sąd Powiatowy 57.— zł., Dyr. Policji p. Sojka 35,50 zł., Gimnazjum Handlowe 19,50 zł., Gimnazjum Klas. 17,50 zł., Gimnazjum Matem. Przyr. 27.— zł., Szkoła Mechan. Hutnicza 12,00 zł., Szk. przysp. kup. 21.— zł., Dyrekcja Policji 38,50 zł., Azotownie Chorzów 100.— zł., Urzędnicy Banku Polskiego 14.— zł., Wyższy Urząd Górniczy 29,50 zł., Parafja św. Jadwigi 10.— zł., Rzeźnia Miejska 56.— zł., M. Urząd Budowlany 23,25 zł., Inspekcja Przemysłowa 8.— zł., Ew. Szkoła I. 12,50 zł. Szkoła III 1.— zł., Szkoła V 12,50 zł., Szkoła VI 5.05 zł. Szkoła VII 5.— zł., Szkoła VIII 7,50 zł., Szkoła IX 4,70 zł., Szkoła X 10,50 zł., Szkoła XIII 7.50 zł., Szkoła XIV 6.— zł., Szkoła XV 5.— zł., Szkoła Specjalna 6.— zł. Szkoła Przemysłowa 17.— zł. Hala Targowa 48.— zł., Prezydent Spaltenstein 250.— zł., Inni 40.— zł.; razem 1333,50 złotych.

Łaskawym ofiarodawcom składamy na tym miejscu imieniem obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać".

Za Komitet Gwiazdkowy

Dudek, skarbnik, Starzyński, przew.

Teatr Polski w Katowicach

Szpieg — Kistemaeckersa.

Wieczór pełen silnych wrażeń dała nam dyrekcja teatru, wystawiając „Szpiega“, belgijskiego autora, Kistemaeckersa. Może nietyle sama sztuka, ile doskonałe jej wykonanie wywoływało te wrażenia. Bo akcja sztuki obfituje wprawdzie w momenty dramatyczne, ma jednak także wiele słabych stron. Zrodzona w okresie, w którym wspomnienie wielkiej wojny zbyt jeszcze było żywe, wtłoczona została w ramy, luźnie tylko związane z właściwem tłem. Sam tytuł więcej jest obliczony na efekt, a nie stanowi punktu środkowego, koło którego skupiać się powinna akcja.

Właściwem tłem — to nie afera szpiegowska, lecz nieporozumienie w małżeństwie, a raczej wzajemne niezrozumienie się dwojga ludzi, kochających się gorąco, a jednak dalekich sobie duchem. Pułkownik francuski, kochający swą piękną żonę, chciałby dla uszczęśliwienia jej otoczyć ją zbytkiem i dać jej to wszystko, co jego zdaniem pociąga kobietę i przywiązuje — bogactwo, stanowisko w świecie, przepych.

Dążenie do osiągnięcia tego celu wtrąca go w materjalne troski i w szpony nieuczciwych elementów, oplątujących go z tym zamiarem, by ciągnąć potem z tego korzyści. Kłopoty materjalnie i obawa przed wyznaniem ich żonie, wpływają ujemnie na jego usposobienie. Pułkownik staje się odpychająco zimnym, zamkniętym w sobie. Skutek jest ten, że żona, szczerze kochająca męża, zraża się do niego, w przekonaniu, że przestał ją kochać, wreszcie postanawia go opuścić. I byliby się ci ludzie rozeszli, pomimo wzajemnej miłości, gdyby nie wstrząs moralny, jakiemu uległ pułkownik. Oto zarzucił na niego sieci szpieg niemiecki, by wymusić plany budującej się fortecy. On to pożyczał pułkownikowi pieniedzy i w pewnym momencie zażądał ich zwrotu, lub... planów fortecy. Ta propozycja do tego stopnia wyprowadziła pułkownika z równowagi, że udusił szpiega.

Obawa przed następstwami zabójstwa zbliża małżonków do siebie, spowiadają się przed sobą z motywów, jakie były przyczyną ich dotychczasowego postępowania, wyjaśnią nieporozumienie, które powodowało rozdźwięk małżeński, przebaczają sobie wzajemnie. Adorator usamotnionej duchowo żony, kandydat na ministra sprawiedliwości w porywie szlachetności zrzeka się zamiaru poślubienia żony pułkownika, awansuje śledztwo tak, że pułkownikowi nie grozi niebezpieczeństwo i... wszystko kończy się dobrze. „Histeryczna miłość“ — byłby to może stosowniejszy tytuł. Bo „szpieg“ właśnie wywołał ten wstrząs, który doprowadził do pogodzenia się małżonków. Ale tak samo każdy inny wypadek, czy zbieg okoliczności mógł wywołać ten sam efekt.

Pozatem sztuka nie jest na tyle konsekwentnie w szczegółach przeprowadzona, by oprócz dramatu dwojga czołowych postaci, zainteresować mogła opracowaniem drugoplanowych sytuacyj. Jeśli mimoto robiła silne wrażenie, to stało się to dzięki odtwórcom. Z przyjemnością stwierdzić należy, że wykonanie stało pod każdym względem na wysokości pierwszorzędnych scen. Na pierwszy plan wybiła się p. Strońska. Podziwiać należy tę grę naturalną, dyskretną w przejściach od konwersacji salonowej do wybuchów rozpaczy i namiętności, to subtelne cieniowanie różnorodnych przejawów zbolałej duszy. Artystka cały dramat przeżywa w swej duszy, a choć go nie uzewnętrznia, to jednak odczuwamy, co się w niej dzieje.

P. Nowakowski w roli męża miał jeden z tych wieczorów, które okazują w całej pełni inteligencję, umiar i zasób tych środków technicznych, które umożliwiają pokonanie trudności, jakich rola pułkownika wiele nastręcza. P. Strońska i p. Nowakowski stanowili koncertowy duet, będący chlubną kartą w działalności naszego teatru.

Reszta artystów wykonała swe role bez zarzutu, a całość — dzieło p. Kuncewicza — stała na wysokim poziomie. Jeśli jeszcze artyści, a zwłaszcza p. Strońska, uwzględniając warunki akustyczne naszego teatru, wzmocnią siłę głosu o jeden stopień, wówczas „Szpieg“ będzie sztuką, z której dyrekcja może być dumną.

C. Z.

Święto aktorskie w Teatrze Polskim.

We wtorek, dnia 14 bm. aktorstwo polskie na terenie całej Rzeczypospolitej obchodzi swoje doroczne święto zwane „Dniem Aktora“. W dniu tym aktorzy pracują bezinteresownie, a dyrekcje teatrów składają swoje dochody na cele humanitarne Związku Artystów Scen Polskich, w pierwszym rzędzie na schronisko dla weteranów sceny w Skolimowie. Teatr katowicki daje w tym dniu po raz drugi świetną sztukę Kistemackersa „Szpieg“ z pp. M. Strońską, dyr. W. Nowakowskim i Kuncewiczem w rolach głównych. Niewątpliwie cały świat kulturalny Katowic i wszyscy miłośnicy Teatru pośpieszą na to widowisko, ażeby przeżywając silne wrażenia sztuki złożyć jednocześnie dowód swej sympatji i zainteresowania dolą tych, którzy życie swe złożyli sztuce w ofierze. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24.48.

„Aida“.

W środę, dnia 15 b. m. o godz. 7-mej wieczór wspaniale wystawiona opera J. Verdiego „Aida“ z pp. L. Kochańską, H. Millerem, E. Narożnym, M. Martinim i J. Popielem w partjach głównych. Dyreguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Premjera opery „Trubadur“.

W czwartek, dnia 16 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach premjera opery J. Verdiego „Trubadur“ .Obsadę głównych partyj „Trubadura stanowić będą pp. M. Bielecka (Leonora), K. Wolska-Sobańska (Azucena, cyganka), M. Tarnawski (Manrico, Trubadur), E. Narożny (hrabia di Luna), J. Popiel (Ferrando, wsal Luny), oraz pp. M. Morena i J. Syroczewski. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański. Reżyseruje p. Józef Stępniowski

Repertuar.

Wtorek, dnia 14 bm. „Dzień Aktora“, „Szpieg“ o godz. 7,30 wieczór.

Środa, dnia 15-go b. m. „Aida“ o godz. 7-mej wieczór.

Czwartek, dnia 16-go b. m. „Trubadur“ (premjera).

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 16-go b. m. „Szpieg“, Bielsko.

Piątek dnia 17-go b. m. „Tomcio Paluch“ po południu, Król. Huta.

Piątek, dnia 17-go b. m. „Chory z urojenia“ wieczór, Król. Huta.

SPORT.

Klub Sportowy 27 Orzegów

zawiadamia tą drogą, że wszelkie korespondencje należy kierować na adres sekretarza Zygfryda Ramisza w Orzegowie, ulica Powstańcza nr. 2.

Zjedn. K. S. „Rozwój“ Katowice.

Dla naszych dwu drużyn senjorów jak i dwuch drużyn junjorów puszukiwamy przeciwników na boisko nasze lub obce. Wszelkie pisma prosimy kierować na adres: Emanuel Wakerman, Katowice I, ul. Wincentego Pola 1.

Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgu Związku Ciężko-Atletycznego

odbyte w Katowicach w restauracji „Strzecha Górnicza“ pod przewodnictwem zasłużonego w organizacyjnem życiu sportowem działacza p. Budnioka miało harmonijny i spokojny przebieg. Na walnem zgromadzeniu reprezentowanych było czternaście Towarzystw Ciężko-Atletycznych, a mianowicie: Sokół II Katowice, Sokół Rybnik, Lurich Siemianowice, Samson Kochłowice, Powstaniec Nowa Wieś, Powstaniec Bogucice, Kolejowy K. S. Katowice, Olimpja Janów, Naprzód Łagiewniki, Kościuszko Łagiewniki, Athen Ruda, Mars Wielkie Hajduki, Atlas Królewska Huta i Rozwój Katowice.

Byłemu prezesowi p. Pieglowi na wniosek komisji rewizyjnej, wskutek usterek i niedokładności, zaszłych w czasie jego urzędowania jako prezesa S. O. Z. C. A. walne zgromadzenie uchwaliło wotum niezaufania oraz nie udzieliło absolutorjum.

Wybory nowych władz dały następujący wynik: prezesem wybrano p. Kucznika (Lurich Siemianowice), wice-prezesem p. Dawczyka (Lurich Siemianowice), sekretarzem p. Gorzawskiego (Kościuszko Łagiewniki), zast. sekretarza p. Heina (Sokół II Katowice), skarbnikiem p. Gomorskiego (Mars Wielkie Hajduki), kapitanem związkowym p. Pilarskiego (Lurich Siemianowice).

Do Wydziału Technicznego weszli pp. Budniok i Gałuszka z Sokoła II Katowice, Błaszczyca (Powstaniec Nowa Wieś) i p. Koś (Athen Ruda).

Komisję rewizyjną tworzą pp. Matlek i Jurzyca z Sokoła II Katowice i p. Maciągowski (Sam Kochłowice).

Na ławników wybrano pp. Tomalę (Olimpja Janów- i Zawisło (Naprzód Łagiewniki).

Śląski Okręgowy Związek Ciężko-Atletyczny

zawiadamio nowo wybranych członków zarządu, że pierwsze posiedzenie pełnego zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 16-go lutego b. r. o godz. 19-tej w Katowicach w restauracji „Strzecha Górnicza“.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Katowice.

Pogoń—Ruch Wielkie Hajduki 1:1 (1:1).

Wynik powyższy odpowiada tak przebiegowi gry, jakteż i stosunkowi sił obuch drużyn. Gra stała na wysokim poziomie, tempo gry było bardzo żywe, obfitowała ona w szereg zajmujących momentów, które widzów trzymały w niezwykłem napięciu. Obie drużyny miały na miejscu swe najlepsze zespoły. Błotniste i śliskie boisko utrudniało przeprowadzenie obmyślanych planów i akcyj. Bramkę dla Pogoni zdobył Pazurek, dla Ruchu zaś Sobota. Sędziował p. Anderka naogół słabo.

Pogoń rez.—Ruch rez 1:0 (0:).

Załęże.

Naprzód Załęże—Rozwój Katowice 2::0 (2:0).

Gra była ostra, miejscami brutalna, wskutek czego sędzia przerwał zawody dziesięć minut przed końcem. Gra toczyła się przy widocznej przewadze drużyny gospodarzy, dla których bramki uzyskali Szymura i Pilnik po jednej. Sędziował p. Herman z Dębu słabo, nadto dopuścił do brutalnej gry.

Naprzód rez. — Rozwój rez. 4:2.

Naprzód I młd.—Rozwój I młdz. 2:3.

Naprzód II młdz.—Rozwój II młdz. 5:2.

Szarlej.

Odra Szarlej—Kościuszko Szopienice 4:0 (3:0).

Wskutek fatalnego stanu boiska grę skrócono o pół godzinę. Odra miała nad swym przeciwnikiem zdecydowaną przewagę, odnosząc łatwe zwycięstwo. Sędziował p. Kandzia z Wełnowca.

Królewska Huta.

Śląsk Świętochłowice—Zjednoczeni P. S. Król. Huta 3:1 (1:0).

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Do pauzy więcej z gry mieli gospodarze, natomiast po zmianie pól przeważali goście.

Bramki dla zwycięzcy strzelali Pałka dwie i Sprus jedną, dla gospodarzy zaś jedyny punkt zdobył Kammler. Gospodarze przestrzelili karny rzut. Sędziował wzorowo p. Ryguła z Mysłowic.

Dział urzędowy.

Komunikat nr. 1

Wydziału Gier i Dyscypliny z posiedzenia w dniu 6 lutego 1928 r.

Przewodniczył p. Kordula.

Obecni: pp. Cyganek, Dyrda, Gruszka, Langfort, Okoński, Szopa.

1. Wydział Gier i Dyscypliny ukonstytuował się:
   a) p. Dyrda, zastępca przewodniczącego i referent dyscypliny,
   b) p. Cyganek Alfons, sekretarz Wydziału i referent gier,
   c) p. Okoński, referent weryfikacji,
   d) p. Langfort, referent zgłoszeń graczy,
   e) p. Szopa, referent protestów,
   f) p. Gruszka, referent badania boisk i urządzeń sportowych.

2. Wskutek zamierzonej reorganizacji mistrzostw na rok bieżący wstrzymuje się rozpisane przez dawn. W. G. i D. GZOPN. zawody o mistrzostwo międzyokręgowe klas B. i C. w komunikacie nr. 37 z dnia 27 stycznia 1928 r.

3. Zawiadamia się zarządy wszystkich Towarzystw że nowy P. Z. P. N. zaprowadził nowe zgłoszenia graczy. Każdy gracz, który był dotychczas zgłoszony do jakiegośkolwiek Towarzystwa należącego do dawn. GZOPN. względnie Górnośląskiej L. O. P. N. musi podpisać dla tegoż Towarzystwa nową kartę zgłoszenia. Zarząd klubu przesyła karty wypełnione i podpisane przez graczy nie jak dotychczas wprost do zarządu P. Z. P. N., lecz do sekretarjatu W. G. i D. Śląskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, który w I instancji wciąga graczy w rejestr i odsyła następnie karty zgłoszenia do zatwierdzenia zarządu P. Z. P. N. Gracza uważa się za zgłoszonego o ile został zgłoszony w Z. O. P. N. i nie nadeszło po upływie 7 dni zatwierdzenie z P. Z. P. N. Warszawa. Pozatem obowiązują nieomal te same przepisy o zgłaszaniu i wykreślanie graczy jak dotychczas.

Karty zgłoszenia można zamówić względnie odebrać w sekretarjacie W. G. i D. Śl. Związku Okręgowego Piłki Nożnej Katowice ul. Zielona 1, po cenie 20 groszy za sztuka. Dowody tożsamości zostały przez P. Z. P. N. zniesione. Poza tem zawiadamia się, że wobec szczupłej ilości nadesłanych nam kart zgłoszeń wydawać będziemy na razie najwyżej do 25 sztuk.

4. Zawiadamia się, że Wydział Gier i Dyscypliny zaprowadził dyżury we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17-ej do 19-ej z wyjątkiem świąt. W tych dniach i o tym czasie można uzyskać osobiście lub telefonicznie wszelkie wywiady dotyczące spraw technicznych W. G. i D. W innym czasie i w innych dniach Wydział Gier i Dyscypliny bezwarunkowo wywiadów nie udziela. Numer telefonu Wydziału Gier i Dyscypliny 710.

Za Wydział Gier i Dyscypliny

(—) Cyganek, sekret. (—) Kordula, prez.

Z ruchu wyborczego

Wiece.

Wiece N. Ch. Z. P. na pow. katowicki.

Kochłowice dnia 16 bm. o godzinie 15-tej wiec dla kobiet na sali p. Rekusa.

Siemianowice dnia 19 bm. o godzinie 15-tej na sali p. Uchra.

Siemianowice dnia 19 bm. o godzinie 15-tej na sali p. Morenia.

Nowa-Wieś dnia 19 bm. o godzinie 15.30 na sali p. Mroncza.

Wełnowiec dnia 19 bm. o godzinie 15-tej na sali p. Wróbla.

Mała Dabrówka dnia 19 bm. o godzinie 15-tej na sali p. Muca.

Brzezinka-Larysz dnia 19 bm. o godzinie 16-tej (sala podana na afiszach).

Przelajka dnia 19 bm. o godzinie 17-tej na sali pana Gryzoka.

Sprawozdania

z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Okręgowy Komitet Wyborczy Pocztowców.

W dniu 10 bm. odbył się w Tarnowskich Górach wiec pocztowców, któremu przewodniczył prezes miejscowego komitetu wyborczego pocztowców p. Swoboda. Wiec ten zaszczycili swoją obecnością pp. naczelnicy urzędów pocztowych i wszyscy pracownicy — wraz z rodzinami — z wszystkich urzędów pocztowych, przydzielonych do miejscowego komitetu. Referaty wygłosili członkowie Okręgowego Komitetu Pocztowców pp. Dreja, Luboński i Kapuła. Przebieg wiecu był imponujący, czego dowodem fakt, że obecni po wysłuchaniu referatów w dyskusji oświadczyli, iż w gronie pocztowców Tarn. Gór i okolicy nie zabraknie nikogo, któryby nie solidaryzował się z odezwą wydaną przez Komitet Okręgowy. Wiec zakończono okrzykami na cześć Rządu Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Odpowiedź urzędników skarbowych na napaść w Sejmie Śląskim.

Urzędnicy skarbowi przesyłają następujące oświadczenie:

„Zebrani w dniu 10 bm. w Królewskiej Hucie urzędnicy skarbowi, którzy pracę swoją oddają Państwu i dla jego dobra, protestują gorąco i potępiają szkalowanie honoru urzędniczego z trybuny Sejmu Śląskiego za to, że idąc śladami swych kolegów ze stolicy i innych stron Polski, wzięli na siebie zaszczytny obowiązek współpracy w akcji wyborczej popierającej Rząd odrodzenia moralnego społeczeństwa naszego, a dążący do mocarstwowej potęgi Polski. Jako funkcjonarjusze tego Rządu, wytężymy wszystkie nasze siły dla tej wielkiej sprawy obywatelskiej.

Zebranie przedwyborcze Z. Z. P. w Rudzie.

Dnia 12-go lutego br. o godz. 15.30 w sali p. Lepiarczyka w Rudzie zagaił zebranie publiczne Z. Z. P. p. Zmuda hasłem „Cześć Ojczyźnie". Referował p. Kowalczyk na temat społeczno-gospodarczy w porównaniu rządów przeszłych do rządu marszałka Piłsudskiego. Drugi referat wygłosił p. Pawla na temat partyjnictwo w Polsce oraz trzy okresy pomajowych rządów marsz. Piłsudskiego. Referaty te przyjęto z wielkiem zadowoleniem. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, która brzmi:

„My zebrani dnia 12-go lutego 1928 r. w sali p. Lepiarczyka na zebraniu przedwyborczem z poręki Z. Z. P. w liczbie około 1.500 osób uchwalamy, co następuje:

Wyrażamy p. Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu oraz Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i p. Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu pełne votum zaufania i prosimy gorąco nadal wytrwać w tej ciężkiej i owocnej pracy na polu społeczno-gospodarczem i kulturalno-oświatowem.

My uczestnicy wiecu dzisiejszego równocześnie oświadczamy się jednogłośnie za poparciem N. Ch. Z. P. i wodzów ruchu robotniczego."

Zakończył zebranie p. Zmuda, okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Marsz. Piłsudskiego oraz wojewody dr. Grażyńskiego oraz odśpiewaniem Roty.

Wiec w Mikołowie.

Zwołany przez Miejscowy Komitet N. Ch. Z. P. wiec wyborczy do sali Hotelu Polskiego zgromadził około 400 osób. Przewodniczył p. Prokop, prezes Miejscowego Komitetu. Referaty wygłosili: p. Matusiak Józef, p. Piontek, radca kol., i redaktor Kapuściński. Po referatach uchwalono jednogłośnie rezolucje następującej treści:

„Obywatele Mikołowa, zebrani na wiecu w dniu 12 lutego w sali Hotelu Polskiego stwierdzają, że w obliczu nadchodzących wyborów obowiązkiem narodowym na Śląsku jest zjednoczenie wszystkich Polaków dla dobra naszej Ojczyzny, religii i Śląska. Stwierdzają, że obecny rząd Marszałka Piłsudskiego udowodnił, że umie i chce rządzić dobrze, że troszczy się o interesy ludu pracującego i Państwa. Ten rząd potrafił w krótkim czasie uzdrowić życie gospodarcze Polski, zmniejszył o połowę bezrobocie, rozpoczął reformę rolną na Śląsku, utrwalił złotego i wprowadził kraj na drogę dobrobytu.

Obywatele Mikołowa protestują przeciw tym, którzy rozbijają jedność narodową dla interesu jednostek przekupnych i skompromitowanych. Stwierdzają ponadto, że jedynie lista Nr. 1 popiera bez zastrzeżeń silny rząd Marszałka Piłsudskiego, a wszystkie inne listy działają na szkodę kraju i ludu pracującego. Dla tego wyrażając swój hold panu Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wojewodzie Grażyńskiemu, uchwalają przy wyborach oddać solidarny głos na listę Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem) Nr. 1 i wzywają wszystkich uczciwych rodaków i rodaczki do głosowania na tę listę."

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego wiec został zamknięty.

Jedłownik w Rybnickiem. W niedzielę 5 lutego br. na sali p. Szotka odbył się wiec wyborczy z poręki Nar. Chrz. Zjedn. Pracy, któremu przewodniczył naczelnik gminy p. Patas. Po powitaniu licznych zebranych przemówił p. W. Prokop z Wodzisławia o rządach dawniejszych i obecnych pana Marszałka Piłsudskiego. Mowca wzywał słuchaczy do jednolitego frontu dla wzmocnienia rządu marszałka Piłsudskiego. Zebrani wysłuchali przemówienia z wielką uwagą i pisali się w zupełności na wywody mowcy. Następnie zabrał głos naczelnik okręgowy p. Dziuba z Wodzisławia, który uzupełnił wywody poprzedniego mowcy. Po tych przemówieniach zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której przyrzekają popierać rząd marszałka Piłsudskiego i głosować na listę nr. 1, Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Wiec zakończono na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego.

Uczestnik.

Bezrobotni — a wybory.

Wiadomo, że normalny rozwój stosunków gospodarczych w państwie, jest możliwy tylko wtedy, gdy istnieje przez dłuższy okres czasu jeden i ten sam rząd, mogący wypełnić, nakreślony sobie na dłuższą metę plan działania. Każdy nowy minister uważa, że jego poprzednik miał zły program, przewraca wszystko, co tamten zrobił i tworzy nowy program, aby po kilku miesiącach ustąpić miejsce innemu programowi nowego ministra. Przez to następują wstrząśnienia gospodarcze i bezrobocie. Tylko silny i trwały rząd doprowadzić może do tego, by bezrobocie zmniejszało się stopniowo.

Obecny rząd marszałka Piłsudskiego, jest w stanie spełnić te zadania, będąc stałym i niezależnym od partyjnictwa. Trzeba zatem, by bezrobotni przy obecnych wyborach poparli całą siłą rząd i tę listę, która poparcie rządu wzięła sobie za cel. Tą listą jest lista Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Niektóre ważne przepisy, dotyczące wyborów.

Kto w sprawie publicznej kupuje lub sprzedaje głos wyborczy, ulegnie karze więzienia do lat dwóch; pozatem może sąd także orzec utratę praw obywatelskich.

Kto w jakikolwiekbądź sposób przez nadużycie swego stanowiska urzędowego lub społecznego wpływa na trzecie osoby co do wykonania lub niewykonania praw wyborczych, karany będzie przez sąd doraźny więzieniem aż do pięciu lat.

Kto przeszkodzi wyborcy za pomocą gwałtu na osobie, groźby karygodnej, podstępu, nadużycia władzy lub uniemożliwienia styczności z odpowiedniemi osobami w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do sejmu, podlega karze więzienia do roku jednego.

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób lub przez urzędnika podczas wykonywania obowiązków służbowych, dotyczących nadzoru nad prawidłowością wyborów, winny podlegą karze więzienia na czas od roku jednego do lat trzech.

Kto podburza do przeciwdziałania wyborom do sejmu, podlega karze więzienia do roku jednego.

Kto nakłania wyborcę za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy, korzyści osobistej lub podstępu do głosowania przy wyborach do sejmu na rzecz nakłaniającego lub wskazanej przezeń osoby, podlega karze więzienia do roku jednego.

Tej samej karze podlega wyborca, który zgodził się na poczęstunek, dar lub korzyść osobistą, głosować na rzecz wskazanej mu osoby.

Kto bierze udział w wyborach do sejmu z wiedzą, że prawa do tego nie posiada, podlega karze aresztu.

Tej samej karze podlega wyborca, który głosuje więcej niż raz jeden lub też poza swoim obwodem.

Rząd a rolnictwo.

Stronnictwa, stojące w opozycji do rządu, uzasadniają swoje stanowisko twierdzeniem, że rząd ten należy zwalczać, gdyż źle rządzi. Na uzasadnienie tego twierdzenia przytaczają stale pewną ilość frazesów: rząd wyrzuca urzędników, a wprowadza nowych ludzi — jest wrogiem Kościoła, a popiera masonów — itd. Tak mówią owi nieprzejednani wrogowie rządu, którzy od początku istnienia państwa zwalczali marszałka Piłsudskiego, a którym wytoczył on teraz walkę. Zacietrzewienie tych nieprzejednanych opozycjonistów zaciemnia im wzrok i nie pozwala spostrzec dodatnich wyników, osiągniętych w ostatnim półroczu. Te dodatnie strony istnieją jednak niewątpliwie, skoro państwo przestało staczać się dalej po tej równi pochyłej, na jakiej znajdował się przed przewrotem majowym. Widzą to i przyznają także ci przeciwnicy, którzy zachowali jednak, pomimo zasadniczego przeciwieństwa do osoby marszałka Piłsudskiego, pewną dozę bezstronności. Przypominamy tylko deklaracje chrześc. demokracji Pomorza, a nawet zachodniej Małopolski, które wyraźnie wskazywały wiele dodatnich wyników, jakie osiągnął obecny rząd.

Jeśli weźmiemy naprzykład stosunki w najważniejszej dla Polski gałęzi życia gospodarczego, to jest w rolnictwie, to najlepiej ocenić możemy wynik prac obecnego rządu. Główną bolączką rolnika był dotychczas brak tanich, długoterminowych kredytów i reforma rolna. Rolnik chcą zwiększyć swą produkcję, a przez to powiększyć swe dochody, które mu umożliwiają ponoszenie wygórowanych ciężarów, musi mieć możność zaciągnięcia pożyczki na niski procent. Tylko mając pieniądze, może sobie zakupić sztuczne nawozy dla powiększenia zbiorów, nabyć zdrowe i wydajne ziarno na siew, oraz nowoczesne maszyny rolnicze. Również ważne jest, by tego długu nie musiał spłacać w trzy miesiące, bo rolnik — to nie kupiec, który obraca towarem kilka razy do roku, lecz zbiera owoce swej pracy tylko raz do roku. Kredyt dla rolników musi być zatem długoterminowy.

Jakże w tej dziedzinie przedstawiają się porównania działalności obecnego rządu z dawniejszymi?

Kapitał zakładowy Banku Rolnego wynosił 31 grudnia 1925 r. 11½ miljona, zaś 31 grudnia 1927 r. 75 miljonów. Lokaty skarbowe w Banku Rolnym na cele niesienia pomocy rolnikom w 1925 r. 25 miljonów, zaś w 1927 r. 63 miljony. Fundusze rządowe na cele rolnictwa, administrowane przez Bank rolny wynosiły w 1925 r. 34 miljony, zaś w 1927 roku 116 miljonów. Widzimy zatem, że w porównaniu z r. 1925 pomoc rządowa dla rolnictwa wzrosła sześciokrotnie.

Oprócz tego rząd wprowadził to, co dla rolnika jest najważniejsze, mianowicie pożyczki długoterminowe na 20 lat, czego za poprzednich rządów wcale nie było. Dotychczas udzielono takich pożyczek 75 miljonów. Z pożyczki zagranicznej przeznaczonych jest dalszych 140 miljonów na ten cel.

Również co do parcelacji, to gołe cyfry wskazują olbrzymią różnicę pomiędzy tem, co dawniej zrobiono, a tem, czego rząd obecny dokonał. W roku 1925 rozparcelowano 108 tysięcy hektarów, zaś w roku 1926 dwa razy tyle, bo 217 tysięcy hektarów. Rok 1927 przyniósł jeszcze wyższą cyfrę pomimo, że ustawa przewiduje rozparcelowanie tylko 200 tysięcy ha rocznie.

To są gołe cyfry, wymowniejsze, aniżeli wszelkie gołosłowne twierdzenia. Można wiele rzeczy, które rząd obecny czyni nie pochwalać. Ale na krytykę trzeba przytaczać dowody, a przytem nie pomijać także dodatnich stron. Nie odrazu Kraków został zbudowany, więc też nowy rząd może tylko stopniowo, a nie odrazu, naprawiać błędy, których wiele, zbyt wiele dotychczas popełniono. Szybciej szłaby też poprawa, gdyby przyłożyli do niej ręce wszyscy, zamiast utrudniać tę pracę jałową opozycją. Wówczas niezawodnie byłby rząd uniknął także tych błędów, które mu dzisiaj jego przeciwnicy wytykają.

Trzeba oceniać działalność sprawiedliwie — w przeciwnym razie nie jest się politykiem lecz demagogiem.

Z działalności Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

celem przegrupowania budowlarzy hutniczych na 8 godz. pracy.

Z powodu, że panowie przemysłowcy hut śląskich nie mogli lub nie chcieli zrozumieć ogłoszonego obwieszczenia w „Monitorze Polskim“ i nic wprowadzali przegrupowań na 8 godzin pracy, robotnicy budowlani, pracujący w nieznośnych warunkach, zaczęli się niepokoić, wobec czego Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. był zniewolony urządzić kilka zebrań i konferencyj, na których uchwalono kilka rezolucyj, które robotnicy czytali w pismach śląskich i Związek interwenjował kilkakrotnie w tej sprawie.

Ostatnio odbyła się konferencja w dniu 5 lutego rb. delegatów budowlanych z wszystkich hut śląskich, na której uchwalono poniższą rezolucję i wybrano delegatów, którzy się mieli udać do pana komisarza demobilizacyjnego dnia 6 lutego rb.

Rezolucja.

1. Zebrani zdają sobie sprawę z powagi chwili, nie mają cienia zamiaru przeszkadzać rządowi w przeprowadzeniu 8-mio godzinnego dnia pracy, lecz widzą wykrętne stanowisko i manipulacje przemysłowców, jak najdłuższego hamowania wprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy.
2. Zebrani domagają się w imieniu załóg budowlarzy, jasnego i konkretnego określenia pracy, ponieważ dotychczasowe określenie jest niewyraźne.
3. Zebrani postanawiają w myśl niejasności sprawy, kontynuować w dalszym ciągu 8-mio godzinny dzień pracy i nie mogą się zgodzić na przerwę półtora-godzinną do spożycia pokarmu w tak zanieczyszczonych miejscacch, natomiast godzą się na półgodzinną przerwę.
4. Zebrani spodziewali się na konferencji obecności pana komisarza demobilizacyjnego i ubolewają, że to się nie stało pomimo dwukrotnego zaproszenia.

W dniu 6 lutego udała się delegacja pod przewodnictwem p. Miedzińskiego sekretarza Związku do p. komisarza demobilizacyjnego, przedłożywszy powyższą rezolucję i uzasadniła wniosek i cele przybycia, gdzie delegacja domagała się zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla wszystkich budowlarzy hutniczych.

Pan komisarz Galot przedstawił delegacji rozporządzenie rządu i objaśnił, że na razie rząd zadecydował przegrupowanie tych budowlarzy, którzy bezpośrednio pracują przy pracach jak poniższe orzeczenie wskazuje i prosił delegację, aby zechciała wytłumaczyć załogom budowlarzy, że ze względu, iż na niemieckiej części Śląska nie zrobiono dotychczas nic, więc budowlarze winni to zrozumieć i nie przeszkadzać rządowi w tak ciężkiej chwili i pomagać na stopniowe przeprowadzenie do lipca rb.

Obwieszczenie komisarza p. Galota:

Powołując się na dotychczasowe obwieszczenia ministerstwa pracy i opieki społecznej a w potwierdzeniu wyjaśnień danych przedstawicielom Zakładów WPanów komunikuję, iż następujące kategorje robotników winny być przeprowadzone na 8-mio godzinny dzień pracy:

1) a) murarze zatrudnieni w sąsiedztwie wysokiej temperatury lub gazów a więc przy reperacjach, przebudowie i rozbieraniu starych pieców i urządzeń wewnątrz budynków, oraz przy przebudowie starych kanałów kwasowych i gazowych wewnątrz i zewnątrz budynków fabrycznych (produkcyjnych);

b) murarze zatrudnieni przy budowie całkiem nowych budynków fabrycznych, kanałów, pieców i urządzeń w prażalniach, mogą pracować przejściowo nadal 10 godzin.

2. Rzemieślnicy zatrudnieni stale w oddziałach przeprowadzonych na 8-mio godzinny dzień pracy jako to, w prażalniach, przy piecach cynkowych, młynach, fabrykacji kwasu itp.
3. Zamiatacze i zamiataczki w oddziałach przeprowadzonych na 8-mio godzinny dzień pracy.
4. Robotnicy zatrudnieni przy wywożeniu szlaki i popiołu z podpieców cynkowych, prażalniczych i t. p.
5. Wszyscy robotnicy zatrudnieni w młynach szamotowych, blendowych itp. z wyjątkiem robotników dowożących surowe materjały do młynów a zatrudnionych na zewnątrz młynów.
6. Maszyniści w ekschaustorach przy fabrykacji kwasów.
7. Filowacze kwasu (Säurefüller).
8. t. zw. ciskacze kwasu (Säuredrücker).
9. Robotnicy zatrudnieni w hucie ołowiu za wyjątkiem robotników placowych i rzemieślników pracujacych w warsztatach mechanicznych i reparacyjnych.
10. Spawacze autogeniczni i gazowi.
11. Maszyniści przy kolejce linowej (Huta Uthemana).

Ci robotnicy w wymienionych wyżej kategorjach, którzy dotychczas pracują 10 godzin, winni być przegrupowani na 8 godzinny dzień pracy najdalej do dnia 10 lutego 1928 r.

Ewentualne fałsze wyjaśnienia będą WPanom przesłane w najbliższych dniach po ostatecznym uzgodnieniu z Związkiem Pracodawców.“

(—) inż. J. Gallot.

Obwieszczenie zostaje wysłane do wszystkich hut.

Radjokronika.

Ciekawe wiadomości radjowe.

Radjo coraz większe i bardziej wszechstronne znajduje zastosowanie. Tylu ludzi zawdzięcza radju wiele ciekawych wiadomości, rad praktycznych, lub chwil mile spędzonych. Jakże jednak wielką radością jest ona dla tych 16 tysięcy nieszczęśliwych chorych, dla których w szpitalach angielskich przeprowadzono specjalne urządzenia pozwalające im słuchać koncertów, odczytów, wiadomości i t. p. przez radjo nadawanych. Oprócz tego znalazło się radjo w Anglji we wszystkich zakładach dla chorych nerwowych i umysłowych, a usługi oddaje tam napewne olbrzymie.

Wnosi ono niejeden promyk jasny, daje niejedną chwilę radosną tym nieszczęśliwym mieszkańcom szpitali, łagodzi niejeden ból choćby tylko przez oderwanie uwagi i rozproszenie myśli ponurych.

Jakże tedy nie błogosławić tego wielkiego wynalazku!

Największe marzenia ludzkości spełniają się w naszej epoce.

Zeszłego roku rozpoczęła działalność swą linja radjofoniczna dla rozmów prywatnych między Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Linja ta czynna dzień i noc mimo wysokiej taryfy służy nietylko bieżącym sprawom życia codzienego, lecz zawsze swym rozmówcom dostarcza silnych wzruszeń szczególnie gdy rozmawiający znali się już dawniej.

Obecnie dokonano jeszcze donioślejszej próby na tej samej przestrzeni. Baird, który od lat pracuje nad telewizją, dokonał ostatnio próby pokazania żywej osoby — na odległości Londyn — Nowy York. W stacji odbiorczej na specjalnej aparatusze widziano wyraźnie twarz i ręce, wyraźnie odbitą mimikę, poruszające się usta w czasie mówienia, jednym słowem całkowity wizerunek osoby mówiącej.

Speaker-brzuchomówca.

Niebywałą popularność w całej Hiszpanji zdobył sobie u radjosłuchaczy speaker (zapowiadacz) stacji w Barcelonie Jose Torres, dawniej aktor-komik, doskonały psycholog tłumu, umiejący operować środkami za pomocą których utrzymuje w napięciu radjosłuchaczy. Mówi doskonałym językiem towarzysko-kastylskim, ale włada również wybornie narzeczem katalońskim, którem posługuje się lud w życiu codziennem. Prócz tego senor Torres jest zdolnym... brzuchomówcą. Czwartkowe popołudnia są wolne od zajęć szkolnych, w dniu tym speaker barceloński rozwija całą skalę swego talentu. Ulubionym jego trickiem bywa djalog speakera z ulicznym łobuzem, którego on sam w sposób niezmiernie komiczny imituje, rozmawiając z nim o różnych wydarzeniach dnia, o jego przygodach itp. Ten numer programu stanowi szlagier w radju, łapany chciwie na odbiorniki w całym kraju. Senor Torres jest jedną z najbardziej popularnych osobistości w Hiszpanji. Radjosłuchacze ubóstwiają go bodajże na równi najznakomitszym w kraju torreadorem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Program radjowy.

Środa, 15-go lutego.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt: Z dziedziny zaniedbanej (Wygłosi ks. pr. Tomala) — 17.05 Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach — 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17.45 Transmisja audycji dla młodzieży z Krakowa — 18.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiego Śląska“ 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Transmisja koncertu z konserwatorjum warszawskiego — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.00 Odczyt: Przegląd polskiej prasy pedagogicznej — 16.40 Skrzynka pocztowa — 17.45 Program dla dzieci z Krakowa — 18.15 Koncert orkiestry polskiego radja — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Koncert kwartetu smyczkowego (Transmisja z konserwatorjum) — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikatu rolniczo-meteorologicznego oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu meteorologicznego i rolniczego — 17.20 Odczyt: Epoka ludowa w Polsce — 17.45 Audycja dla młodzieży — 18.15 Koncert — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Skrzynka pocztowa — 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

13.00 Giełda zbożowa i towarowa — 13.15 Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie koncertowej giełda pieniężna — 17.00 Audycja dla dzieci — 17.45 Transmisja koncertu polskiego radja z Warszawy — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Muzyka kameralna — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Lekcja tańców — 22.50 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322,6 m.
Gliwice, fala 250 m.

15.45 Wśród książek — 16.30 Koncert radjoorkiestry — 18.00 Transmisja z Gliwic — 18.30 do 20.00 Szkoła Bredowa — 20.10 Koncert — 22.30 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań — 16.30 Program dla młodzieży — 18.30 do 19.50 Odczyty — 20.30 Nadreńska muzyka ludowa — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert popołudniowy — 17.00 Program dla dzieci — 18.00 do 19.30 Odczyty — 20.00 Olimpjada St. Moritz — 20.35 Muzyka kameralna na instrumenty dęte. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Nowe wydawnictwa.

Statystyka Pracy, kwartalnik, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 1 rocznika VII Statystyki Pracy, zawierający następujące artykuły i dane liczbowe dotyczące poszczególnych zagadnień pracy, a mianowicie: Brunon Balukiewicz. Stan rynku pracy i konjunktury w przemyśle. Tadeusz Bartnicki — Źródła statystyki bezrobocia. Jan Derengowski — Statystyka płac w Polsce. Strajki w II kwartale 1927 roku. Strajki w roku 1926. Działalność funduszu bezrobocia. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Ogłoszenie!

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2-go lipca 1875 r. wstawić zmienione linje regulacyjne do planu zabudowania dla terenów pomiędzy **ulicą Zamkową, ul. Mickiewicza i projektowanym biegiem Rawy** w ten sposób, jak one są uwidocznione w planie Urzędu mierniczego z marca 1926 r.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 13 lutego 1928 r. w naszym Urzędzie mierniczym, w czasie godzin urzędowych do wglądu dla publiczności.

Ewentualne protesty przeciwko temu planowi należy wnosić do nas w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia.

Magistrat

(—) Dr. Górnik
Prezydent Miasta.

(—) Inż. arch. Sikorski
Radca Budown. Miejsk.